

# dziennik

## W SCHODNI

ŚRODA 7 KWIETNIA 2021 r.

W czepku leczenia

Dzięki nim pacjenci, którzy poddają się chemioterapii nie tracą włosów. Szpital w Białej Podlaskiej jak dotąd jako jedyny w województwie posiada takie rozwiązanie. Na Białskiej Onkologii pojawiło się więcej onkoczepeków

STRONA 2



# Studenci na pomoc w walce z wirusem

**WSPARCIE KADROWE** Chcą pomóc medykom w kryzysowej sytuacji i zdobyć doświadczenie. Już blisko 400 studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie zgłosiło się do pracy przy zwalczaniu epidemii COVID-19. Teraz czekają już na decyzję wojewody, gdzie ich pomoc przyda się najbardziej

Katarzyna Prus

**W**zrost zakażeń i liczby chorych, którzy wymagają leczenia w szpitalu podczas trzeciej fali epidemii dał się we znaki ochronie zdrowia. Jeśli mam taką możliwość, to chciałabym pomóc w jej odciążeniu – tłumaczy Aleksandra Szymczyk, studentka piątego roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Kiedy dostaliśmy informację od rektora naszej uczelni, że sytuacja w szpitalu tymczasowym jest poważniejsza i coraz szybciej przybywa tam pacjentów, postanowiłam zgłosić się do pomocy. Sądję, że w takiej sytuacji przyda się wsparcie nawet przy drobnych procedurach – dodaje Sara Moqbil, studentka trzeciego roku kierunku lekarskiego.

W grupie ponad 381 studentów (w tym 31 anglojęzycznych) lubelskiej uczelni,

którzy zgłosili się do pracy przy zwalczaniu epidemii jest także Żaneta Seroka, studentka pielęgniarstwa.

– Skończyłam też ratownictwo medyczne na Uniwersytecie Medycznym, a od grudnia ubiegłego roku pracuję w szpitalu tymczasowym. W porównaniu z drugą falą, mamy znacznie więcej pacjentów, bywa bardzo ciężko. Są dyżury, w czasie których nie mamy nawet czasu, żeby zjeść – opowiada ratowniczką.

*– Zgłosiłam się do tej akcji, bo w ten sposób ma być m.in. wspierany szpital tymczasowy. Przez kilka miesięcy poznałam realia pracy w tym miejscu i wiem, że mogę pomóc*

– dodaje Żaneta Seroka.

Żaneta Seroka jako ratownik medyczny już teraz pracuje w szpitalu tymczasowym w Lublinie. Studiuje pielęgniarstwo i nadal chce pomagać, dlatego odpowiedziała na apel rektora

FOT. ARCHIWUM



Jak informuje rzecznik Uniwersytetu Medycznego, listy z nazwiskami studentów zostały już wysłane do urzędu wojewódzkiego. – W gestii wojewody lubelskiego leży, do jakich placówek świadczących opiekę nad chorymi z COVID-19 zostaną oni skierowani – mówi Wojciech Brakowiecki, rzecznik UM.

Wojewoda nie wydał jeszcze żadnej decyzji o skierowaniu studen-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

tów do pracy w szpitalach. W ubiegłym tygodniu tłumaczył, że będą oni najprawdopodobniej pracować jako opiekunowie medyczni. – Nie znamy jednak szczegółów, czy będą to konkretne czynności przy pacjencie, czy związane z organizacją pracy w konkretnym szpitalu czy np. pomoc przy klasyfikacji do szpitala – mówi Aleksandra Szymczyk.

Dodaje, że nie wiedzą też, do których szpitali zostaną skierowani. – Mogą to być jednostki z całego województwa, niekoniecznie z Lublina – zaznacza Aleksandra. – Dla mnie jako studenta każde doświadczenie kliniczne, zwłaszcza w tak nietypowych warunkach, jakie mamy teraz jest na wagę złota – podkreśla Sara.

O pomoc zaapelował do studentów minister zdro-

wia, w związku z coraz poważniejszą sytuacją epidemiologiczną związaną z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem oraz pacjentów z COVID-19 wymagających leczenia w szpitalu. Studenci mają wykonywać prace dostosowane do poziomu ich wiedzy i umiejętności, pod nadzorem osoby, która ma uprawnienia do wykonywania zawodu medycznego. Będą dostawać za to wynagrodzenie. – Zgodnie z informacjami z Ministerstwa Zdrowia, przysługuje wynagrodzenie zasadnicze w wysokości nie niższej niż 200 proc. przeciętnego wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego na danym stanowisku pracy – tłumaczy Brakowiecki.

Ponadto, czas pracy zostanie potraktowany jako udział w części zajęć lub zajęciach praktycznych i praktykach zawodowych.

# Rachunek od sanepidu opłaca klienci

**BIZNES W PANDEMII** Puławska restauracja zebrała już ponad połowę potrzebnej kwoty na opłacenie kary administracyjnej nałożonej przez sanepid za otwarcie w trakcie lockdownu. Pieniądze wpłacają internauci

Radosław Szczęch

**C**entral Park Bistro to pierwsza restauracja w Puławach, która zdecydowała się na pełne otwarcie wbrew obowiązującym w całym kraju obostrzeniom. Lokal został otwarty dla klientów na początku lutego i od tamtej pory, mimo kolejnych kontroli, działa w tradycyjny sposób. Klienci jedzą przy stolikach, a nawet wspólnie kibicują reprezentacji Polski w piłce nożnej, bo w lokalu transmitowano mecz z Anglią.

Skutkiem decyzji restauratora są regularne wizyty policjantów oraz pracowników inspekcji sanitarnej, co wiąże się z konsekwencjami finansowymi. Pierwsza wizyta inspektora z PSSE zakończyła się wystawieniem rachunku na 10 tys. zł. Po kilku tygodniach sanepid przeprowadził kolejną kontrolę (najpewniej nie ostatnią), która

może zakończyć się podobnie.

Mimo że cały powiat puławski boryka się z wyższą liczbą zakażeń w porównaniu do innych części województwa, mieszkańcy Puław do działań restauratorów podchodzą ze zrozumieniem. Świadczy o tym m.in. reakcja na ogłoszenie przez lokal internetowej zrzutki na opłacenie sanepidowskiej kary. Do wtorku w południe wygenerowano już 126 wpłat na łączną sumę 5 585 zł. To ponad połowa potrzebnej kwoty. Wsparcie dla restauracji wyrażane jest także w komentarzach, takich jak „nie dajcie się”, czy „jesteśmy z wami”. Za okazaną pomoc lokal oferuje gratisowe zamówienia. Warunkiem jest okazanie wydruku z potwierdzeniem przelewu.

Mateusz Okomski, menedżer puławskiej restauracji, od dwóch miesięcy przekonuje, że nakładane przez sa-



FOT. CENTRAL PARK BISTRO

nepid kary są niekonstytucyjne, a otwarcie lokalu nie stanowi zagrożenia epidemicznego. Jak podkreśla, stoliki są regularnie dezynfekowane, pracownicy używają masek ochronnych, a liczba gości została obniżona, by można było zachować dystans. To

jednak nie przekonuje puławskich służb sanitarnych, bo zgodnie z rozporządzeniem, restauracje mogą sprzedawać swoje dania tylko na wynos. W odpowiedzi, restaurator składa odwołania do wyższej instancji, czyli sanepidu wojewódzkie-

Mimo wprowadzonych obostrzeń, od początku lutego puławska restauracja pozostaje cały czas otwarta dla klientów

go, licząc na anulowanie kar. Jego zdaniem są one niekonstytucyjne.

Skutkiem otwarcia Central Parku są także regularne wizyty funkcjonariuszy policji.

– Do sądu puławska policja skierowała już pięć wniosków o ukaranie naszego lokalu z art. 116 (nieprzestrzeganie zakazów – przyp. rs). Wysłali też bezpodstawny wniosek do Urzędu Miasta o cofnięcie nam koncesji na sprzedaż alkoholu. Ratusz oczywiście go odrzucił – mówi Mateusz Okomski.

Menedżer lokalu poskarżył się na działania policjantów do komendanta oraz prokuratury. Chodzi o podejrzenie przekroczenia uprawnień w trakcie jednej z przedsięwziętych wizyt, na której funkcjonariusze mieli odmówić wylegitymowania się. – Oni wymagają jego przestrzegania przeze mnie, więc ja wymagam tego samego od nich – tłumaczy Okomski.

# W czepku leczeni

**ZDROWIE** Dzięki nim pacjenci, którzy poddają się chemioterapii nie tracą włosów. Szpital w Białej Podlaskiej jak dotąd jako jedyny w województwie posiada takie rozwiązanie. Na Białskiej Onkologii pojawiło się więcej onkoczepek

**Ewelina Burda**

**P**ierwsze onkoczepek trafiły tu w 2018 roku. Teraz, z inicjatywy ordynatora oddziału onkologii Piotra Centkowskiego placówka zakupiła dwa kolejne urządzenia. Jak działają? – W silikonowych czepkach krąży płyn który schładza skórę głowy do 19 stopni Celsjusza. – W związku z tym cebulki włosów nie dostają tej dawki cytostatyków (leków przeciwnowotworowych – przyp. red.), która normalnie z krwią by do nich dotarła. Ale nie ma gwarancji że efekt będzie 100-procentowy, bo to zależy też od genetyki – tłumaczy Centkowski. – Szpital posiadał już jedno takie urządzenie, a obecne wyposażenie pozwoli obsługiwać sześcioro pacjentów jednocześnie – zaznacza Maja Pięta z firmy Em-Med, która jest wyłącznym dystrybutorem sprzętu w Polsce. Aby działanie

było skuteczne, onkoczepek trzeba zakładać od pierwszego kursu chemioterapii. – Wtedy pół godziny przed chemioterapią rozpoczynamy chłodzenie i trwa to jeszcze do dwóch godzin po skończonej chemioterapii – dodaje Pięta.

W Polsce takie urządzenia działają w 25 szpitalach. Skuteczność tego rozwiązania waha się od 50 do 90 proc. – Chłodzenie skóry głowy jest terapią bezpieczną, niemniej występują pewne przeciwwskazania do jej stosowania. Skuteczność zależy też od rodzaju chemioterapeutyk, który będzie pacjentowi podawany. Z tych względów pacjenci chcący skorzystać z terapii są do niej kwalifikowani przez lekarza – tłumaczy przedstawicielka firmy Em-Med.

Specjaliści zwracają uwagę, że nie chodzi tylko o aspekt estetyczny. – Statystyki wskazują, że nawet 8 proc. pacjentów onkologicz-



nych odmawia poddania się chemioterapii, lub opóźnia jej rozpoczęcie ze względu na strach przed utratą włosów w jej wyniku – zauważa Pięta.

W pawilonie Białskiej Onkologii znalazło się dwa razy więcej łóżek dla pacjentów onkologicznych niż do tej pory. – Zauważamy wzrost liczby pacjentów onkologicznych. Rozwój opieki w tym zakresie jest niezbędny dla potrzeb zdrowotnych mieszkańców północnej części województwa lubelskiego. Bardzo zależy nam na komforcie pobytu pacjentów onkologicznych, a udogodnienie w postaci czepków jest tego przykładem – podkreśla Magdalena Us, rzeczniczka szpitala.

Koszt jednego onkoczepek wraz z oprzyrządowaniem to 136 tys. zł. Bialski szpital jest drugim w Polsce, który może pochwalić się aż trzema takimi urządzeniami

FOT. MAT. PRASOWE

## Zapracowany jak wiceprezydent Chełma

**POLITYKA** Znany z kontrowersyjnego kontraktu na zakup respiratorów, Janusz Cieszyński, były wiceminister zdrowia, a aktualny I zastępca prezydenta Chełma, znowu będzie pracował dla rządu. Właśnie został powołany na dwuletnią kadencję wiceprzewodniczącego Rady do Spraw Cyfryzacji. Cieszyński pozostanie jednak w Chełmie i będzie łączył wiceprezydenturę w mieście z nowym obowiązkiem w ministerstwie, za które nie będzie otrzymywał żadnych pieniędzy.

Kolejne obowiązki spadają na Janusza Cieszyńskiego. W sierpniu 2020, po 944 dniach pracy, opuścił swój gabinet w Ministerstwie Zdrowia. Wcześniej jako wiceminister, odpowiadał za organizację zakupów. W tym, już po wybuchu epidemii, za kontrowersyjny zakup respiratorów. To była transakcja zawarta z handlarzem bronią z niewielkiej firmy E&K z Lublina. W spółce, która nie miała doświadczenia w handlu sprzętem medycznym, zamówiono 1241 respiratorów płacąc 150 milionów złotych zaliczki. Respiratory nie dotarły do szpitali, a Prokuratura Generalna walczy



w sądach o zwrot zaliczki od spółki E&K wraz z odsetkami oraz o zapłatę kar umownych.

W listopadzie 2020 Janusz Cieszyński trafił do Chełma – najpierw zaprezentował z prezydentem Jakubem Banaszkiewiczem miejski program pomocy przedsiębiorcom, którzy ucierpieli z powodu pandemii koronawirusa. Zaraz po tym, powołano go na stanowisko wiceprezydenta miasta – podano, że do zadań Cieszyńskiego należy będzie „wdrożenie projektu cyfryzacji Urzędu Miasta, koordynacja projektu budowy Medycznego Miasteczka oraz współtworzonej przez siebie miejskiej strategii walki z Covid-19, a także współpraca z Kancelarią

Janusz Cieszyński mimo dodatkowych obowiązków pozostanie I zastępcą prezydenta Chełma

FOT. UM CHEŁM / ARCHIWUM

larii Premiera i administracji rządowej”.

29 grudnia 2020 roku, wybrano Janusza Cieszyńskiego na stanowisko Przewodniczącego Rady Nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Chełmie. Miesiąc później lokalne media doniosły, że prezydent Jakub Banaszek powierzył mu funkcję koordynatora warte go blisko 12 mln zł projektu „Budowa systemu selektywnej zbiórki odpadów”.

Z końcem marca bieżącego roku, premier Mo-

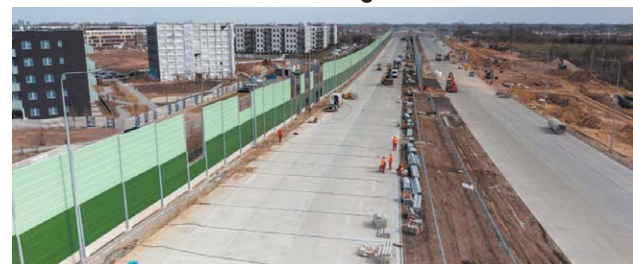
rawiecki powołał Janusza Cieszyńskiego na dwuletnią kadencję wiceprzewodniczącego Rady do Spraw Cyfryzacji. Rada to 20-osobowy think-tank, którego członkowie wspierają wiedzą i doświadczeniem Ministra Cyfryzacji oraz Komitet Rady Ministrów ds. Cyfryzacji. Jej członkowie opiniują dokumenty strategiczne, związane z cyfryzacją, łącznością i rozwojem społeczeństwa informacyjnego w takich obszarach jak integracja cyfrowa, ochrona prywatności w sieci, likwidacja barier rozwoju gospodarki elektronicznej, czy reforma prawa własności intelektualnej w sieci.

Janusz Cieszyński nie porzuci jednak Chełma. Pozostanie w mieście i będzie łączył wiceprezydenturę z nowym obowiązkiem w ministerstwie, za które nie będzie otrzymywał pensji. Będzie miał na to czas.

– Rada to organ doradczy, jej członkowie spotykają się raz na kwartał – zapewnia Damian Zieliński z Gabinetu prezydenta Chełma. – Funkcja więc nie wypłynie na wykonywanie obowiązków I zastępcy.

**KASK**

## Szybciej z Lublina na Okęcie



**INWESTYCJA** Kończy się budowa ursynowskiego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy – informuje Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Za trzy, cztery miesiące szybciej dojedziemy np. na Okęcie.

Najbardziej oczekiwana inwestycja – budowa tunelu pod warszawskim Ursynowem – dobiega do końca.

– W nawie południowej tunelu pod Ursynowem mamy już nawierzchnię betonową. W nawie północnej do ułożenia zostało ok. 1800 metrów nawierzchni na połowie szerokości jezdni. Do wykonania pozostają jeszcze kilkusetmetrowe odcinki betonowej nawierzchni po wschodniej i zachodniej stronie tunelu oraz jeszcze krótsze fragmenty nawierzchni bitumicznej – informuje Małgorzata Tarnowska.

Zaawansowanie prac na ursynowskim odcinku S2 POW to ok. 90 proc. – Mając na uwadze obecne zaawanso-

Ursynowski odcinek domknie Południową Obwodnicę Warszawy, a to ułatwi dojazd z Lublina na Okęcie oraz ominięcie stolicy w drodze do Gdańska czy Poznania

FOT. K. NALEWAJKO / GDDKiA

wanie, należy spodziewać się zakończenia wszystkich robót jeszcze w czerwcu. Umożliwi to przeprowadzenie niezbędnych testów i odbiorów, co w konsekwencji doprowadzi do oddania tunelu do ruchu. Ostateczna data zakończenia kontraktu zostanie wskazana po rozpatrzeniu złożonych przez wykonawcę roszczeń – dodaje Tarnowska.

Otwarcia ruchu na tym odcinku POW należy się spodziewać w trzecim kwartale roku.

Przypomnijmy, że od grudnia kierowcy korzystają z ponad 15 kilometrów drogi ekspresowej S2 pomiędzy węzłami Warszawa Wilanów a Lubelska, z nowym mostem na Wiśle.

**P.P.**

**dziennik** Wschodni  
www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Siedziba redakcji:**  
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),  
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

**Dział miejski:** Kierownik Agnieszka Dybek,  
tel. 81 46 26 864, e-mail:  
dybek@dziennikwschodni.pl

**Dział on-line:** tel. 691 770 010,  
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

**Dział sportowy:**  
Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 697 770 357,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
**Biała Podlaska:** Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

**Chełm:** Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,  
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl  
**Zamość:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:  
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl  
**Biuro Reklamy:** Dyrektor Grzegorz Zubala,  
tel. 519 503 529  
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl  
**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,  
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,  
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl

**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),  
20-078 Lublin

**Druk:** ZPR Media S.A.  
ul. Jubilerska 10,  
04-190 Warszawa



# Odchodzi z Platformy, zostaje w urzędzie

**POLITYKA** Kiedyś była młodą gwiazdą lubelskiej Platformy Obywatelskiej. Po 16 latach odeszła z partii i – jak twierdzi – chce odpocząć od polityki. Magdalena Marek właśnie powiększyła grono byłych i obecnych parlamentarzystów, którzy w ostatnich miesiącach rozstali się z PO

Tomasz Maciuszczak

**O** Magdalenie Marek (wówczas pod panieńskim nazwiskiem Gąsior, później używała podwójnego nazwiska) po raz pierwszy zrobiło się głośno, gdy w 2006 roku została wybrana do lubelskiej Rady Miasta, w wieku niespełna 23 lat zostając najmłodszą miejską radną. Rok później zdobyła ponad 16 tys. głosów w wyborach do Sejmu, a w 2011 roku uzyskała reelekcję. Nie udało się to jej w roku 2015, choć po trzech latach wróciła do parlamentarnych ław. Objęła mandat zwolniony przez Wojciecha Wilka, który w 2018 roku został burmistrzem Kraśnika. W wyborach parlamentarnych przed dwoma laty nie startowała, choć pierwotnie jej nazwisko znalazło się na czwartym miejscu na lubelskiej liście Koalicji Obywatelskiej. Po zakończeniu kadencji wróciła do pracy w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie.

21 marca tego roku Magdalena Marek pisemnie poinformowała lokalne władze Platformy Obywatelskiej o odejściu z partii i poprosiła o wykreślenie z rejestru członków. – Po 16 latach członkostwa w PO i obecności w polityce chciałam odpocząć od tej formy działalności i w pełni poświęcić się innym sprawom, przede wszystkim rodzinnym. Moja decyzja nie była spowodowana żadnymi innymi okolicznościami – tłumaczy była posłanka.

Zaprzecza przy tym, by rezygnacja miała związek z jej sytuacją zawodową. Magdalena Marek po nieudanych wyborach parlamentarnych w 2015 roku wróciła do pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Bez konkursu objęła stanowisko dyrektora w nowo utworzonym Departamencie Certyfikacji. Gdy w 2018 roku wracała do Sejmu, skorzystała z urlopu bezpłatnego w urzędzie. W międzyczasie w samorządzie województwa doszło

do zmiany władzy i miejsce koalicjantów z PO-PSL zajęli działacze Prawa i Sprawiedliwości. Po skończonej kadencji Marek wróciła na dotychczasową posadę w poprzednim departamencie. Obecnie jest dyrektorką Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, pozostając jedyną osobą w kierownictwie związaną z poprzednią ekipą rządzącą regionem. Gwarantują jej to zapisy Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora mówiące o tym, że parlamentarzysta po skończonej kadencji i powrocie z urlopu bezpłatnego musi być zatrudniony u dotychczasowego pracodawcy na tym samym lub równorzędnym stanowisku. W ciągu dwóch lat nie może też być zwolniony bez zgody prezydium Sejmu.

Ten okres mija w listopadzie i niektórzy z działaczy PO spekulują, że rezygnacja



byłej posłanki była związana właśnie z tym faktem, a ona sama wkrótce wstąpi do PiS. – Obecnie nie mam takich planów – odpowiada Magdalena Marek pytana o to,

czy rozważa związek z Prawem Sprawiedliwości lub inną partią.

Magdalena Marek jest kolejną z najbardziej rozpoznawalnych do niedawna twa-

Jeszcze niedawno dwie kobiece twarze lubelskiej PO. Dziś zarówno Magdalena Marek (po lewej) jak i Joanna Mucha już nie należą do Platformy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rzy Platformy Obywatelskiej, która rozstała się z ugrupowaniem. Na początku lutego partyjną legitymację złożył były poseł z Tomaszowa Lubelskiego Mariusz Grad. Należący do konserwatywnego skrzydła PO polityk decyzję tłumaczył stanowiskiem formacji w sprawie liberalizacji prawa aborcyjnego. Nieco wcześniej z Platformą pożegnała się posłanka Joanna Mucha dołączając do ruchu Szymona Hołowni. Współpracę z Polską 2050 ogłosił także senator Jacek Bury, który członkiem partii nie był, ale do Senatu dostał się jako kandydat Koalicji Obywatelskiej.

## „Mgła mózgowa” nawet kilka miesięcy po chorobie

**ZDROWIE** Objawy neurologiczne, świadczące o zajęciu układu nerwowego przez wirusa SARS-CoV-2, zwiastują cięższy przebieg COVID-19 – ocenia prof. Konrad Rejdak, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

– W trakcie ostrej infekcji koronawirusem SARS-CoV-2 mogą wystąpić różne zaburzenia ze strony układu nerwowego, w tym również ze strony mózgowia, które określa się jako encefalopatia. Są to na przykład zaburzenia stanu świadomości, senność, bóle głowy, nudności, wymioty – wylicza neurolog prof. Konrad Rejdak, kierujący Katedrą i Kliniką Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.



Prof. Konrad Rejdak rozpoczął badania nad amantadyną, która może być pomocna w leczeniu COVID-19

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mogą się pojawić drgawki, objawy ogniskowe oraz zaburzenia przytomności.

Te objawy neurologiczne znacznie częściej występują w ciężkim przebiegu COVID-19, gdyż świadczą o zajęciu przez wirusa centralnego układu nerwowego – mózgu i rdzenia kręgowego.

U wielu pacjentów dochodzi też do utraty węchu i smaku. – Aktualnie, przy wariacie brytyjskim koronawirusa rzadziej się to obserwuje, ale nadal 60-70 proc. chorych może mieć te symptomy – tłumaczy neurolog.

Objawy neurologiczne mogą również mieć związek z wystąpieniem udaru mózgu, który w ostrej fazie infekcji dotyczy 6-7 proc. pacjentów z COVID-19.

– Ponadto, wiele osób, szczególnie w młodym wieku, odczuwa opóźnione zaburzenia ze strony układu nerwowego nawet po łagodnym przejściu COVID-19. Mogą to być: przedłużająca się utrata węchu i smaku, przewlekłe zmęczenie oraz bardzo dotkliwe zaburzenia funkcji poznawczych, określane jako „mgła mózgowa”, takie jak trudności w koncentracji, szybkości myślenia – tłumaczy prof. Rejdak.

Dodał, że część pacjentów opisuje takie objawy jeszcze wiele miesięcy po przebiegu choroby.

– Do tego dochodzą również zespoły bólowe wielomiejscowe, związane z zaburzeniem czynności nerwów obwodowych. Jest to poważny problem. Występują

również zespoły autoimmunologiczne z uszkodzeniem nerwów obwodowych np. zespół Guillaina-Barrego – powiedział neurolog. Jak wyjaśnił, zespół ten jest następstwem aktywacji układu immunologicznego na skutek wcześniejszej obecności wirusa. Może się objawiać się wstępującym niedowładem począwszy od kończyn dolnych po zajęcie nerwów czaszkowych. Najgroźniejsze są zaburzenia mięśni oddechowych.

Specjalista zaznacza, że obecnie nie ma zaleceń odnośnie leczenia zaburzeń neurologicznych u pacjentów z COVID-19 oraz zespołem post-COVID-19. – Używamy różnych metod rehabilitacji oraz preparatów witaminowych, w nadziei, że

to poskutkuje – tłumaczył prof. Rejdak.

Podkreślił, że obecnie wysiłki koncentrują się na zapobieganiu ciężkiemu przebiegowi COVID-19. – Stąd moje badania z amantadyną, ukierunkowane na bardzo wczesną fazę choroby, aby blokować inwazję wirusa na jak najwcześniejszym etapie. Moja koncepcja opiera się na tym, że skoro lek wchłania się do ośrodkowego układu nerwowego to ma szansę blokować tę inwazję – wyjaśnił ekspert.

Prof. Rejdak przypomniał, że obecnie trwa rekrutacja pacjentów do badań klinicznych nad skutecznością amantadyny w zapobieganiu ciężkiej postaci COVID-19.

JOANNA MORG, PAP

## Porwania nie było

**8**-letnia dziewczynka wymyśliła historię o własnym porwaniu. Do takich wniosków doszli śledczy, badający sprawę rzekomego uprowadzenia dziecka z Rejowca Fabrycznego.

Do zdarzenia miało dojść w styczniu tego roku. Mieszkanca miasta zauważyła na ulicy dziewczynkę bez opieki. Wyglądała na wystraszoną. Mimo zimowej pogody nie miała na sobie kurtki. Kobieta zawiadomiła więc policję. Mundurowi zajęli się dziewczynką. Próbowali

ustalić, dlaczego po lekacjach nie wróciła do domu. Z relacji 8-latkę wynikało, że kiedy wyszła ze szkoły zaczął ją obcy mężczyzna. Siłą wciągnął ją do samochodu. Zabrał dziewczynkę kurtkę i plecak. Następnie miał jeździć z dzieckiem po mieście, by po pewnym czasie zostawić 8-latkę na jednej z ulic. Dziewczynka nie odniosła żadnych obrażeń.

Rodzice dziecka złożyli zawiadomienie o porwaniu, a policjanci zabrali się za szukanie sprawcy. Krasnostawska prokuratura wszczę-

ła śledztwo dotyczące uprowadzenia.

– Podczas przesłuchania przed sądem dziewczynka potwierdziła wersję o porwaniu – mówi Zenon Bolesta, szef Prokuratury Rejonowej w Krasnymstawie. – Sprawdzaliśmy te informacje. Po przeprowadzeniu szeregu czynności okazało się, że do przestępstwa nie doszło. Postępowanie zostało więc umorzone.

Nie wiadomo, dlaczego dziewczynka zmyśliła historię o porwaniu. Sprawa została przekazana do sądu rodzinnego. **JSZ**

## Kurier przebieraniec ukradł biżuterię

**37**-latek podszył się pod kuriera i okradł firmę jubilerską z Lublina. Odebrał paczki z biżuterią wartą blisko 100 tys. zł. i odjechał. Mężczyzna jest już w areszcie.

Z ustaleń policjantów wynika, że Tomasz P. dokładnie zaplanował kradzież. Wynajął samochód dostawczy i kupił uniform pracownika jednej z firm kurierskich. Wyposażył się nawet w elektroniczny terminal, używany

przez kurierów. Na początku lutego zgłosił się do siedziby jednej z firm jubilerskich w Lublinie. Wiedział, że tego dnia rozsyłane będą zamówienia klientów. Mężczyzna odebrał 50 przesyłek z biżuterią.

– Łupem oszusta padły m.in. złote pierścionki z brylantami, obrączki, kolczyki oraz bransoletki o łącznej wartości blisko 100 tysięcy złotych – wylicza kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Oszustwo wyszło na jaw po niespełna dwóch godzinach, gdy do firmy zgłosił się prawdziwy kurier. Sprawę zgłoszono wówczas policjantom, którzy kilka dni temu zatrzymali fałszywego kuriera. Mężczyzna przebywał w Warszawie. Okazało się, że jest poszukiwany. Ma do odsiedzenia roczny wyrok. Teraz został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu do 8 lat więzienia.

JSZ

# Chcą zagęścić ul. Zana

**ZMIANA** Planiści z Ratusza chcą umożliwić budowę mieszkań pomiędzy biurowcami przy ul. Zana. Jeżeli ich propozycję zatwierdzi Rada Miasta, to obok siedziby ZUS będzie mógł stanąć 55-metrowy wieżowiec, a 70 proc. nowej zabudowy będą mogły zająć mieszkania

Dominik Smaga

Zmiany mają dotyczyć niezabudowanego terenu leżącego pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, kilkuletnim biurowcem Gray Office oraz siedzibą sądu. Dzisiaj działa tutaj prowizoryczny płatny parking. Obowiązujący od 2002 plan zagospodarowania pozwala na zabudowanie tego terenu. Wyznacza tutaj teren „koncentracji funkcji usługowych z wykluczeniem obiektów supermarketów”. Nie ustala maksymalnej wysokości zabudowy, tylko mówi, że ma być „dostosowana do charakteru i wysokości otaczającej zabudowy”.

Plan dla tej części Lublina pozwala również by na terenach usługowych „na wyższych kondygnacjach” znajdowały się mieszkania, o ile zajmą nie więcej niż 30 proc. powierzchni użytkowej obiektu. Jednak ten konkretny teren zaliczony jest do strefy, w której nie można budować mieszkań.

Takie przeznaczenie nieruchomości może nie satysfakcjonować inwestorów chcących tu budować mieszkania. Ratusz postanowił opracować dla nich nowy, zamienny plan zagospodarowania. Jego projekt został ogłoszony wczoraj.

## Co ma dopuścić nowy plan

Planiści chcą umożliwić na tym obszarze budowę mieszkań. Twierdzą, że to korzystna zmiana, bo „zaktywizuje teren i zapewni jego funkcjonowanie w sposób całodobowy”.

Urząd Miasta tłumaczy wręcz, że w obszarach usługowych „użytkowanie terenu odbywa się wyłącznie w godzinach pracy poszczególnych usług i urzędów, co jest rozwiązaniem niedoskonałym i bardzo nieracjonalnym”.

Ogłoszony wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania nie wyznacza tu wprost terenu zabudowy mieszkaniowej. Wciąż przeznacza te działki pod obiekty usługowe, ale z dopuszczeniem mieszkań, które mogłyby zająć do 70 proc. powierzchni użytkowej.

Dodajmy, że Rada Miasta nie ma prawa uchwalić planu zagospodarowania, który byłby sprzeczny z innym dokumentem: zatwierdzonym w 2019 r. studium przestrzennym. Tymczasem studium nie wyznacza na tych działkach ani terenu zabudowy wielorodzinnej, ani wie-



Nowy budynek mógłby mieć od strony ul. Zana wysokość 55 metrów. Taką ma biurowiec Gray Office (z lewej)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lorodzinnej łączonej z usługową. Wyznacza tu teren usług.

I chociaż ogłoszony wczoraj projekt planu pozwalałby w praktyce zbudować więcej mieszkań niż biur, to Urząd Miasta wciąż określa ten obszar jako „teren zabudowy usługowej”.

## Jak wysoko, jak rozległe

Upubliczniony wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania różnicuje dozwoloną wysokość zabudowy. Od strony ul. Zana inwestorzy mogliby dojść do 55 m, zaś w głębi terenu, bliżej sądu i ZUS budynek nie mógłby przekraczać 25 m.

Na każde mieszkanie miałyby przypadać minimum 1,5 miejsca parkingowego. Gdyby jednak inwestor zdecydował się na akademik (to jedna z dozwolonych tu usług), to

plan wymagałby od niego tylko jednego miejsca postojowego na trzy pokoje. Miejsca dla samochodów mogłyby być ulokowane wyłącznie w garażach podziemnych lub wkomponowanych w budynek.

Nowy plan miałby również pozwalać na „pomieszczenia i urządzenia technologiczne” skutkujące przekroczeniem limitu wysokości o 2,5 m, ale pod warunkiem, że zajmą nie więcej niż 15 proc. powierzchni zabudowy.

## Plac obok nowej zabudowy

Przy niższej części nowej zabudowy planiści wyznaczają miejsce na plac ze „starannie zakomponowaną posadzką” oraz „wysokiej jakości materiałami do wykonania nawierzchni”. Ratusz zgadza się, by tylko 20 proc. tego miejsca stanowi-

ła tzw. powierzchnia biologicznie czynna.

Na posadzenie dużych drzew na placu może nie być szans, bo plan miałby pozwolić na ulokowanie tu podziemnego parkingu ułatwiającego osiągnięcie wymaganej liczby miejsc postojowych dla użytkowników nowej zabudowy.

## Jeszcze można zgłaszać uwagi

Każdy, kto ma zastrzeżenia lub uwagi do projektu planu zagospodarowania, może je zgłaszać Urzędowi Miasta jeszcze do 18 maja. Można to zrobić listownie (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), pocztą elektroniczną (planowanie@lublin.eu) lub poprzez system ePUAP. Należy przy tym wskazać nieruchomość, której dotyczy uwaga. Pisma, także te elek-

troniczne, nie mogą być anonimowe.

Wszyscy zainteresowani mogą też porozmawiać z planistami, którzy opracowali projekt. Publiczna dyskusja jest zaplanowana na 14 kwietnia (Ratusz, godz. 13). Aby wziąć w niej udział (możliwe, że tylko zdalnie), trzeba się zapisać przez telefon (81 466 23 00) lub mail (planowanie@lublin.eu).

## RATUSZ SPRZYJA ZABUDOWIE

Ogłoszony wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania terenu jest już drugim projektem przygotowanym przez Urząd Miasta. Pierwsza wersja, prezentowana wiosną 2019 r., mniej sprzyjała zabudowie, bo rezerwowała więcej miejsca pod plac

• **JUTRO O PROPONOWANYCH PRZEZ RATUSZ ZMIANACH ZAGOSPODAROWANIA ZADEBIA, HAJDOWA I FELINA**

# Przystanek czeka na autobus

**ZAGADKA** Widok przystanku w dość niecodziennym miejscu zastanawia spacerowiczów na pl. Zamkowym. Okazuje się, że odjazd najbliższego autobusu zależy od... rządu

Słupek ze znakiem drogowym i gablotką na rozkład jazdy pojawił się na skraju pl. Zamkowego. Nie wygląda na przyniesiony przez kogoś, kogo poniosła fantazja podczas imprezy pod gołym niebem. Jest celowo zamontowany. Mimo to gablotka nie obiecuje ani jednego kursu, nie ma tu żadnego rozkładu. O co w tym wszystkim chodzi?

Wszystko ma związek ze... strażą pożarną, która skontrolowała samorządowe przedszkole działające w wynajętej przez miasto prywatnej kamienicy przy Rynku. Kontrola wykazała uchybienia, dyrekcja postanowiła wstrzymać zajęcia, a Urząd Miasta



FOT. DOMINIK SMAGA

przeniósł tymczasowo przedszkole na odległą Ponikwodę, do budynku przy ul. Dożynkowej.

Dowóz dzieci został zapewniony przez miasto. Ustalono, że autobusy będą odjeżdżać z pl.

Zamkowego. – Stąd konieczność zmiany organizacji ruchu na placu i montażu przystanku, celem wyznaczenia miejsca, z którego odjeżdża autobus – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Dwa razy dziennie odjeżdżały stąd po dwa autobusy z dziećmi, dwa razy dziennie przyjeżdżały wracające z przedszkola. Przystanek nie działał zbyt długo, bo rząd zdecydował o zamknięciu przedszkoli ze względu na epidemię wirusa SARS-CoV-2.

Na razie przystanek bezużytecznie czeka na autobus, czym wzbudza zaciekawienie przechodniów. (DRS)

## Pani Magdalenie Marcinkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**TATY**

składają  
Zarząd i Pracownicy  
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie



# 30 lat czyszczenia budek

**PRZYRODA** Zaostrzone zostały wymagania dotyczące ochrony przyrody na budowie Dworca Metropolitalnego. Zdecydowała o tym Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska po skardze ekologów. Żądali oni ponownego zbadania wpływu tej budowy na przyrodę



Dominik Smaga

**D**odatkowe obowiązki zostały nałożone na miasto i firmy prowadzące budowę. Jednym z tych wymogów jest montaż 45 skrzynek lęgowych dla ptaków różnej wielkości, 5 skrzynek dla nietoperzy i ustawienie wieży dla jeryzków. Każda z budek ma być corocznie czyszczona i konserwowana poza sezonem lęgowym, a zniszczone skrzynki będą wymieniane na nowe. Ten obowiązek ma spoczywać na mieście aż przez 30 lat.

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska doprecyzowa-

ła wymogi dotyczące ochrony gleby przed skażeniem substancjami ropopochodnymi. Zaostrzyła też zasady zabezpieczania drzew na placu budowy. W pierwotnej decyzji był dość ogólnikowy zapis mówiący, że wykopy w pobliżu korzeni „należy w miarę szybko likwidować lub zabezpieczyć przed przesuszeniem”.

Nowe postanowienia są bardziej szczegółowe: odsłonięte korzenie należy próbować wpuścić głębiej, przykryć specjalnymi osłonami, podlewać i utrzymywać w odpowiedniej wilgotności. W razie przerwania prac wykopy trzeba tymczasowo zasypać lub

przykryć korzenie słomianymi matami.

Zaostrzone zostały też zasady zabezpieczania pni drzew w rejonie budowy. Pierwotna decyzja wymagała osłon mających 1,5 m wysokości, zmieniona decyzja wymaga 2 m. Każdy wykop na budowie ma być przynajmniej raz dziennie sprawdzany pod kątem obecności uwięzionych w nim zwierząt, które będzie trzeba schwytać, wywieźć i uwolnić w miejscu właściwym dla ich gatunku.

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zajęła się dworcem wskutek odwołania złożonego w 2019 r. przez aktywistów Towarzystwa dla

Wprowadzenie zmian w decyzji nie wstrzymuje budowy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Natury i Człowieka. Twierdzili oni, że miasto źle przygotowało tę inwestycję. Żądali uchylenia decyzji środowiskowej i opracowania nowego raportu o wpływie budowy na przyrodę. – Nawet gdyby miało to opóźnić inwestycję, miasto powinno zamówić nowy raport – przekonywał wówczas Krzysztof Kowalik, jeden z działaczy organizacji.

Główny zarzut ekologów dotyczył niewłaściwego ich zdaniem opracowania przez

miasto alternatywnych wariantów budowy, w tym jednego „racjonalnego”.

– Przedstawione warianty prawie niczym się nie różnią – tłumaczył Kowalik. – Różnica sprowadza się do tego, że w jednym z nich znajduje się dodatkowy poziom parkingu podziemnego. Nie można tego uznać za racjonalne rozwiązanie ze względu na wysokości poziomów gruntowych.

GDOŚ nie zgodziła się z tymi argumentami i odmówiła uchylenia decyzji wydanej przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Lublinie. Uznała, że przedstawiony przez miasto alternatywny „wariant racjo-

nalny” nie jest pozorny, jest możliwy do wykonania i zasadny, a więc „racjonalny”. Podkreśliła też, że RDOŚ nie miała podstaw do podważania wariantu preferowanego przez miasto. Ekolodzy mogą zaskarżyć decyzję GDOŚ do sądu administracyjnego. Na razie nie deklarują, czy to zrobią. – Rozważamy, czy się odwoływać – przekazuje nam Kowalik.

GDOŚ dopatrzyła się za to w decyzji szczegółów, które jej zdaniem należy zmienić, a są to m.in. wspomniane wymogi dotyczące budek lęgowych, zabezpieczenia drzew, czy też ochrony gleby przed skażeniem.

## Dzielnice spowija dym, strażnicy nie mają uwag

**ALARM 24** Na kłęby cuchnącego dymu skarżą się mieszkańcy dzielnicy Za Cukrownią. Twierdzą, że na jednej z posesji spalane są nocą odpady z plastiku. Kilukrotnie kontrole przeprowadzone w tym miejscu przez Straż Miejską nie potwierdziły spalania śmieci

**Z**ródłem problemu, jak twierdzą mieszkańcy, jest jedna z posesji przy ul. Spółdzielczej. – Zatruli nam powietrze w dzielnicy – pisze do nas jeden z Czytelników. – Dym ciągnie się aż w okolice stacji kolejowej. Sąsiedzi są przekonani, że na terenie posesji spalane są nocą odpady. – Oficjalne kontrole wykazały tylko niskiej jakości węgiel. Jednak śmiemy przypuszczać, że nie tylko on jest

spalany, bowiem duszący smród gęstego dymu ma woń plastiku i folii – skarży się mieszkaniec. – W dzielnicy Za Cukrownią wiele osób pali węglem czy drewnem, więc dobrze jest im znany zapach takiego dymu. Spalania trwają po kilka godzin co dwa lub trzy dni.

Skargi dotyczące tej samej firmy powtarzają się regularnie od kilku lat. – W 2019 r. przeprowadziliśmy tu jedną kontrolę, w ubiegłym roku cztery,

a w tym kontrolowaliśmy posesję 22 marca – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Ani razu nie stwierdziliśmy spalania niedozwolonych materiałów, niczego niezgodnego z przepisami.

Strażnicy twierdzą, że źródłem zadymienia są kotły węglowe. – Znajdują się tu trzy obiekty jednej z firm. Jej główna kotłownia ma trzy kotły z łącznym wsadem 600 kg paliwa na dobę, które pracują naprzemiennie w trybie

zmianowym. W sąsiednim budynku jest mniejsza kotłownia z wsadem na ok. 50 g paliwa, zasypywana do dwóch razy na dobę – wylicza Gogola. – A w budynku przy Krochmalnej jest piec węglowy zasypywany od 20 do 30 kg wsadu co pięć godzin.

Okoliczni mieszkańcy są jednak przekonani, że nocami spalane są tu odpady. – Węgiel, nawet najgorszej jakości nie śmierdzi plastikiem ani paloną tekturą

– twierdzi nasz Czytelnik. – Administracja budynku twierdzi, że ogrzewają pomieszczenie. Gdyby tak było, firma dymiłaby w czasie, gdy są tam pracownicy a nie w weekend czy od godz. 23 do 1 w nocy.

– To, co piszą mieszkańcy, to nieprawda. Skarżyli się na zadymienie także latem, a w lecie nasze kotłownie są nieczynne – mówi Ryszard Kramek, prezes spółki kontrolowanej przez Straż Miejską. – Palimy tylko wę-

głem, certyfikowanym, ze Śląska. Nie palimy plastiku, mamy specjalne kontenery na folię, sprzedajemy ją dalej. Jesteśmy zbyt poważną firmą.

Prezes dodaje, że spółka zamierza zrezygnować z paliwa stałego i przejść na gaz. – Jesteśmy w trakcie zdobywania pozwoleń – stwierdza Kramek. Zastrzega jednak, że w tym roku na ogrzewanie gazowe może przejść tylko jeden z trzech obiektów.

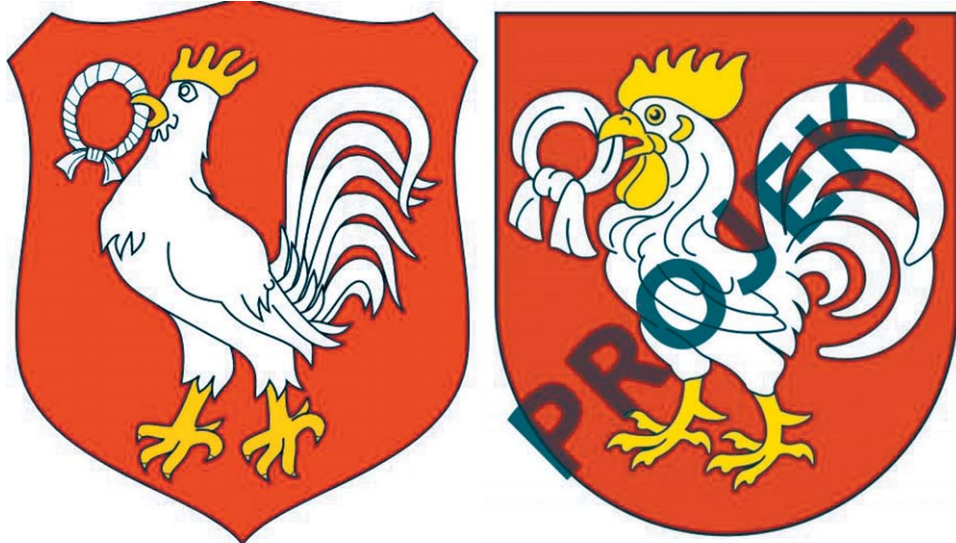
DOMINIK SMAGA

# Zaakceptowany kogut czeka na uchwałę

**KURÓW** Znany od ponad 30 lat biały kogut na czerwonym tle – herb gminy Kurów – czeka zmiana wyglądu. Metamorfoza jest skutkiem niezgodności dotychczasowego symbolu z obowiązującymi zasadami heraldycznymi. Projekt nowego koguta, a także sztandaru, flagi i pieczęci jest już gotowy

Gdy w 1990 powstał obecny herb, nikt nie konsultował jego wyglądu z heraldykami. Stary kogut ma mało poważny, niedokładny, rysunkowy wygląd. Według specjalistów: nie zgodny z zasadami, podobnie jak kształt tarczy herbowej.

Lokalne władze postanowiły to zmienić. Tworzeniem projektu nowych symboli gminy Kurów zajęła się komisja heraldyczna. Po zakończeniu uzgodnień z wójtem, projekt zmian wysłano do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ten nowego koguta dla Kurowa zaakceptował, więc zostało jedynie przyjęcie właściwej uchwały przez radę gminy.



Z lewej dotychczasowy herb gminy Kurów, po prawej jego następca przygotowany przez heraldyka i zatwierdzony przez MSWiA

RYS. UG

Jej projekt we wtorek został opublikowany na stronie internetowej kurowskiego urzędu. Nowy herb zdecydowanie różni się od swojego poprzednika. Sam kogut spoważniał i nabrał masy. Ma większy dziób, pazury, grzywę i ogon, a jego oko zyskało złote ubarwienie.

Wyraźniejsza stała się również trzymana w dziobie biała chusta, tzw. nałęczka. Heraldycy zmienili również kształt tarczy herbowej na popularny, hiszpański – taki sam jaki posiada herb Puław, czy powiatu puławskiego.

Nowy kogut w przyszłości trafia na wszystkie gminne insygnia. To nie tylko herb, ale również na flaga i sztandar gminy, oficjalne pieczęcie, a także złoty łańcuch

wójta oraz srebrny łańcuch przewodniczącego rady. Projekty tych wszystkich przedmiotów załączono do uchwały, na którą 21 kwietnia pochylił się kurowscy radni. Po jej wejściu w życie, poprawiony symbol Kurowa zacznie obowiązywać.

– Ze względów finansowych na razie nie będziemy zamawiali sztandaru, czy łańcuchów. Wymienimy natomiast stare herby w tych publicznych instytucjach, w których znajdują się obecnie, jak Urząd Gminy oraz nasze szkoły. Nowy herb umieścimy także na naszej stronie internetowej – zapowiada wójt Arkadiusz Małeczki. – Mam nadzieję, że radni zaakceptują zmiany.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Szkoła w Bezwoli coraz bliżej likwidacji

**EDUKACJA** Gmina Wohyń nie wycofuje się z zamiarów likwidacji szkoły w Bezwoli. Radni podjęli kolejną uchwałę w tej sprawie. – To nie jest jeszcze likwidacja – tłumaczy wójt Tomasz Jurkiewicz. Wcześniej kuratorium oświaty pozytywnie zaopiniowało plany samorządu

Radni przyjęli ostatnio projekt uchwały w sprawie likwidacji szkoły. – To kolejny wymagany w procedurze likwidacyjnej etap. Ten projekt będziemy konsultować ze związkami zawodowymi działającymi na terenie placówek – zaznacza wójt. Bo oprócz szkoły w Bezwoli, z edukacyjnej mapy gminy ma zniknąć również placówka w Ossowie.

Przeciwko likwidacji protestowało wiele organizacji pozarządowych. Były pisma i petycje z tysiącem podpisów, m.in. do kuratorium.

Ale machina ruszyła. – Rodzice dzieci mieszkających w obwodzie Szkoły Podstawowej

w Bezwoli od wielu lat wybierają inne placówki – mówi Jolanta Misiak, dyrektor wydziału pragmatyki zawodowej i analiz KO. Ze 109 dzieci w wieku szkolnym z tego obwodu, w placówce w Bezwoli uczą się 19 wychowanków. Z danych kuratorium wynika, że obecnie 20 na 39 uczniów tej placówki to cudzoziemcy z pobliskiego ośrodka.

– Organizacja lokalnego systemu edukacji jest zadaniem własnym samorządu. Do rodziców dzieci należy natomiast ostateczna decyzja dotycząca wyboru placówki, w której ich dzieci będą realizować obowiązek szkolny – przyznaje Jakub Dudziak, rzecznik Urzędu do Spraw Cudzoziemców. – Z punktu widzenia urzędu współpraca za-

równy ze szkołą w Bezwoli, jak i w Wohyniu przebiegała dotychczas pozytywnie.

Do Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu uczęszcza obecnie 17 dzieci z ośrodka w Bezwoli. – Do pracowników urzędu nie zgłaszano sytuacji problemowych dotyczących szkoły w Wohyniu. Dzieci i ich rodzice pozytywnie oceniają zaangażowanie i profesjonalizm nauczycieli, atmosferę w szkole i kontakty z rówieśnikami – dodaje rzecznik. Ale nauczyciele i dyrekcja z Bezwoli wciąż walczą o placówkę.

– Nasza szkoła jest ośrodkiem życia społecznego w miejscowości – podkreśla dyrektor Marta Kondraszuk. – Pieniądze nie są wy-

znacznikiem wychowania – dodaje dyrektorka, przypominając, że w tym roku placówka obchodzi swoje 55-lecie.

– Od kilku lat borykamy się z kryzysem demograficznym. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym, w naszych placówkach ubyłoby nam 38 uczniów – tłumaczył niedawno wójt. Ale jeszcze większym problemem samorządu są finanse. – Brakuje nam ponad 2 mln zł, aby sfinansować deficyt. Już nie mamy z czego dołożyć – żalił się w styczniu Jurkiewicz. W ubiegłym roku gmina dołożyła do utrzymania placówki w Bezwoli 457 tys. zł z własnego budżetu. W tym roku, prognozowana kwota to 867 tys. zł.

*Uczniowie ze szkoły w Bezwoli mieliby trafić do większej placówki w Wohyniu.*

– Zapewniamy miejsce dla wszystkich dzieci – podkreśla Jurkiewicz. A co z kadrą? – Ewentualne zatrudnianie nauczycieli i ich przeniesienie do innych szkół lub jednostek będzie analizowane po zakończeniu procedury. Będzie to także zależne od liczby ostatecznie przeniesionych dzieci do zespołu szkół w Wohyniu – nie ukrywa wójt. Po zaopiniowaniu projektu uchwały przez związki zawodowe, ostateczną likwidacją zajmą się radni gminy.

(EB)

## Nie żyje Adam Trochimiuk. Legenda bialskiej fotografii

**BIALA PODLASKA** Po wielu tygodniach walki z koronawirusem, we wtorek zmarł Adam Trochimiuk, znany fotograf związany z tygodnikiem „Słowo Podlasia”. Miał 68 lat. Od kilku tygodni był hospitalizowany w związku z zakażeniem Covid-19. – Adam zmarł dziś w bialskim szpitalu, po heroicznej walce o powrót do zdrowia – potwierdził wczoraj Piotr Pyrkosz, redaktor naczelny gazety, w której pracował fotograf. – Adam Trochimiuk jest dla nas najboleśniejszą ofiarą śmiertelnego żniwa jakie zbiera koronawirus. (...) Dla nas, współpracowników był serdecznym kolegą i przyjacielem, który zawsze służył radą i bezinteresowną pomocą. Prywatnie najukochańszy mąż, tato i dziadek.

Pozostawił po sobie ogromną pustkę i nieutulony żal – napisał Piotr Pyrkosz.

– Żywa anegdota, autorytet, wzór, świetny facet, po którym pustki nie wypełnimy. Takich już nie robią – przyznaje Michał Laudy, fotograf w przeszłości związany z bialskim portalem. – Parę lat temu miałem zaszczyt przejrzeć archiwum jego analogowych styków od roku 1993. Zajęło mi to ze cztery dni. Mam nadzieję, że to ogromne archiwum zostanie udostępnione w jakiś sposób szerokiej publiczności.

Adam Trochimiuk od 1980 roku pracował w tygodniku Słowo Podlasia jako fotograf. Był członkiem Fotoklubu Białskopodlaskiego. W swoim dorobku miał wiele wystaw indywidualnych i kilka zbiorowych. W 2014



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

roku za zasługi otrzymał Białską Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Kilka lat temu wydał album fotograficzny „Tamten świat”. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 14 w kościele Błogosławionego Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej.

(EB)

## Policja wróciła po 12 latach

**MILEJÓW** Ponownie został otworzony Posterunek Policji w Milejowie. Szefem posterunku mianowano aspiranta sztabowego Szczepana Berneckiego

Mieszkańcy i samorządowcy z gminy Milejów od dawna postulowali konieczność przywrócenia działania posterunku policji. Dawna jednostka została zlikwidowana w grudniu 2009 roku. Po przeprowadzonym w 2017 roku cyklu debat społecznych na temat bezpieczeństwa, Rada Sołecka Milejów – Osada podjęła działania w kierunku reaktywacji posterunku.

Posterunek będzie miał charakter prewencyjny. Mieści się w wyremontowanych pomieszczeniach Urzędu Gminy w Milejowie. Bieżące sprawy mieszkańcy będą mogli załatwić teraz bliżej swojego miejsca zamieszkania. – W wyremontowanych i odpowiednio wyposażonych pomieszczeniach o łącznej powierzchni blisko 134 mkw. służbę pełni 5



policjantów. Posterunek nie będzie czynny całodobowo – mówi asp. Magdalena Krasna, oficer prasowy w Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej. – Podstawowe zadania funkcjonariuszy, to zapewnienie mieszkańcom możliwości sygnalizowania lub zgłaszania o zdarzeniach i sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu ludzi oraz mieniu, a także bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Zgłoszenia interwencji pilnych przyjmował będzie, tak jak do tej pory, dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. Zawiadomienia o przestępstwie i w sprawach o wykroczenia również będą przyjmowali policjanci z łącznińskiej jednostki. Natomiast bieżące sprawy mieszkańców obsługiwać będą policjanci prewencji oraz dzielnicowi.

(OPR.: P.P.)

# Plany są, potrzeba wsparcia

**CHEŁM** Ubiegamy się o przyznanie dofinansowania na budowę stadionu lekkoatletycznego przy kompleksie szkolnym II LO – mówi prezydent Chełma, Jakub Banaszek. Ale na realizację obietnic wyborczych potrzeba niemałych pieniędzy, bo blisko 8 milionów złotych

Póki co trudno sobie wyobrazić, że na terenie II LO przy ul. Szpitalnej mogłoby się coś zmienić. Trawiaste boisko z rzadka wykorzystywane nawet w ciepłych miesiącach i w zasadzie nie nadaje się już do profesjonalnego uprawiania sportu, a okalająca go bieżnia systematycznie zarasta.

To ma się zmienić, bo miejscy urzędnicy przygotowali projekt przebudowy boiska szkolnego na stadion lekkoatletyczny z prawdziwego zdarzenia. Zajrzeliśmy do dokumentacji inwestycji zapowiedzianej jeszcze w 2018 roku



Trawiaste boisko przy ul. Szpitalnej ma się zmienić w stadion lekkoatletyczny z prawdziwego zdarzenia

przez ubiegającego się wówczas o fotel prezydenta Jakuba Banaszka.

Na centralnej arenie znajdzie się trawiaste boisko do piłki nożnej, zabezpieczona siatką rzutnia dyskiem, młotem, oszczepem oraz do pchnięcia kulą, a obok skocznie do skoku o tyczce, wzwyż i piaskownica do skoku w dal.

Trudno wyobrazić sobie stadion lekkoatletyczny bez bieżni: przy ul. Szpitalnej zaplanowano wokół areny cztery torry o długości 400 m wraz z bieżnią prostą sześciotorową o długości 130 metrów. Żeby można było korzystać bez

względem pogody, nawierzchnia bieżni zostanie wykonana z tworzywa poliuretanowo-gumowego.

Obok bieżni zaprojektowano trybunę na 100 miejsc, przewidziano również budowę kontenerów magazynowych na sprzęt sportowy. Przebudowane zostaną szatnie i natryski w budynku II LO.

– Ubiegamy się o wsparcie w wysokości 3 milionów złotych, natomiast całość planowanego przedsięwzięcia opiewa na ok. 8 milionów. Realizacja inwestycji przewidziana jest na przyszły rok – podsumowuje prezydent Banaszek.

KASK

## Wcześniej nie dostali. Teraz też nie

**BIAŁA PODLASKA** Miasto już po raz drugi nie dostało pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. – W prywatnych rozmowach białscy sympatycy partii rządzącej przyznają szczerze, że jest im po prostu wstyd – mówi prezydent Michał Litwiniuk (PO). Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) zapowiada, że rząd szykuje kolejne edycje programu

Białej Podlaskiej nie udało się zdobyć rządowych funduszy w poprzednim i w obecnym rozdaniu. Tym razem samorząd wnioskował o środki między innymi na budowę drogi pieszo-rowerowej wzdłuż Krzyny czy hali sportowej przy „ekonomiku”.

– Bolesne dla mieszkańców miasta, także tych, którzy oddali swoje głosy na partię rządzącą, jest całkowite pominięcie naszych uzasadnionych potrzeb, gdy tyle sił i środków przeznaczamy na walkę z pandemią – zauważa prezydent Michał Litwiniuk. Bez rządowych dotacji musi się też obejść Międzyrzec Podlaski.

– To do nas, samorządowców, rząd za pośrednictwem wojewodów nie-



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

jednokrotnie zwracał się o pomoc w realizowaniu zadań pandemicznych –

mówi prezydent i podaje przykłady. – Wspieraliśmy własnymi, a więc miesz-

kańców miasta, środkami zakupy respiratorów dla naszego szpitala, środków

dezynfekcji dla pogotowia rynkowego.

Zdaniem Litwiniuka podział środków „nie jest udokumentowany racjonalnymi kryteriami”.

**– Jest po prostu niesprawiedliwy i krzywdzący.**

Zgłoszone przez nas wnioski dotyczyły projektów już wcześniej bardzo wysoko ocenionych przez Urząd Marszałkowski czy ministerstwa. W prywatnych rozmowach białscy sympatycy partii rządzącej przyznają szczerze, że jest im po prostu wstyd i nie rozumieją takiego sposobu potraktowania i postępowania wobec mieszkańców naszego miasta – zauważa prezydent.

W zwołanej kilka dni temu konferencji praso-

wej poseł i były prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk (PiS) nie komentował braku funduszu dla swojego miasta. – Z moich informacji wynika, że rząd planuje jeszcze kilka rozdań – zaznacza parlamentarzysta. – Zależy nam na zrównoważonym rozwoju, te samorządy, które dzisiaj dostały środki, nie miały ich w poprzednich edycjach – tłumaczy Stefaniuk. Jego zdaniem, rządowe wsparcie jest ważne, szczególnie teraz, gdy perspektywa unijna będzie tą ostatnią. – Małe samorządy wcześniej nie mogły liczyć na takie fundusze.

W sumie do województwa lubelskiego trafiło blisko 165 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

(EB)

## Był zastępcą wójta, będzie sekretarzem

Gmina Janowiec po raz pierwszy od siedmiu lat będzie miała sekretarza. Niespodzianki nie było, konkurs wygrał jedyny kandydat na to stanowisko, dotychczasowy zastępca wójta, Waldemar Słowik.

Ostatnim sekretarzem w Janowcu był Piotr Lewandowski, który stracił swoje stanowisko w 2014 roku. Od tamtej pory w strukturze Urzędu Gminy takiej funkcji nie było, co nie komplikowało pracy janowieckiego magistratu, ale stało w sprzeczności z zapisami

ustawy o pracownikach samorządowych.

A to z kolei odbiło się w uwagach instytucji kontrolujących gminę.

Żeby ten problem rozwiązać, wójt Jan Gędek ogłosił w tym roku konkurs na stanowisko sekretarza. Jako jedyny, przystąpił do niego dotychczasowy zastępca wójta, Waldemar Słowik.

– Kandydat przeszedł analizę formalną i uzyskał satysfakcjonującą liczbę punktów w rozmowie kwalifikacyjnej – uznała komisja konkursowa, rekomendując Słowi-

ka do objęcia wspomnianej funkcji.

Podpisanie nowej umowy będzie oznaczało zakończenie tej dotychczasowej. Tym samym wójt Jan Gędek zyskując sekretarza, straci swojego zastępcę. Żeby ta administracyjna zmiana nie wiązała się z dodatkowymi kosztami dla gminy, najpewniej to drugie stanowisko nie będzie obsadzone. W odróżnieniu od sekretarzy, zatrudnianie zastępców dla wójtów, czy burmistrzów, nie jest obowiązkowe.

RS

## Ucz się z Gigantami

**EDUKACJA** Rusza „Szkoła z Gigantami”, czyli ogólnopolska bezpłatna akcja edukacyjna dla dzieci i młodzieży szkolnej w wieku 7-19 lat.

„Szkoła z Gigantami” to cykl webinarów „Programowanie w czterech wymiarach gamingu” prowadzonych na kanale Youtube.

Zajęcia te szkoły mogą zaproponować uczniom w ramach lekcji informatyki lub dodatkowych zajęć pozaszkolnych. Rejestrować można się też indywidualnie.

Dla najmłodszej grupy wiekowej do 12 lat przygotowano zajęcia, podczas których zapoznać będzie można się z zagadnieniami związanymi z programowaniem takimi

jak: pętle, klonowanie, komunikaty, instrukcje warunkowe i inne. Dodatkowo zaprezentowane zostaną procesy pracy nad designem gier i aplikacji.

Podczas zajęć dla starszej grupy (powyżej 13 lat) omówiony zostanie świat języka znaczników HTML oraz sposobu stylizowania wyglądu stron przy pomocy stylów CSS. Dodatkowo uczestnicy wykorzystają język JavaScript, aby wprowadzić dodatkową logikę na swojej stronie.

Akcja rozpoczyna się 10 maja. Żeby wziąć w niej udział trzeba zarejestrować się bezpłatnie przez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie [www.szkolazgigantami.pl](http://www.szkolazgigantami.pl)

(ASK)

# Ratusz pomaga się spisać

**PULAWY** Trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Udział w nim jest obowiązkowy. Osoby bez dostępu do internetu mogą skorzystać z pomocy urzędu miasta

Spis zawiera szereg pytań od danych osobowych, w tym dokładnego adresu zamieszkania, przez powierzchnię zajmowanego domu lub mieszkania, przynależność religijną i narodową, poziom wykształcenia, aż do ewentualnych migracji oraz wykonywanego zawodu. Według zapewnienia Głównego Urzędu Statystycznego, wszystkie dane podlegają ochronie i są objęte

tajemnicą statystyczną. Udział w spisie jest obowiązkowy, a uchylenie się od spisania grozi grzywną do 5 tys. zł. Czas minie z końcem września. Najszybszą i najbezpieczniejszą metodą udziału w spisie jest skorzystanie z jego oficjalnej strony internetowej, na której znajdziemy GUS-owską ankietę. Jej wypełnienie powinno może zająć ok. 10 minut. W puławskim Ratuszu stanowi-



ska komputerowe udostępniło na parterze budynku, w pobliżu biur ewidencji ludności (wejście od strony sądu). Przed skorzystaniem z urzędowego komputera należy zgłosić się do biura spisowego pod nr tel. 81 458 60 57 lub 81 458 60 59. Inną metodą jest oczekiwanie na telefon od rachmistrza, który sam wypełni za nas ankietę na podstawie udzielo-

nych mu odpowiedzi. Takie telefony będą od 15 kwietnia. Żeby nie dać się oszukać, warto poprosić osobę podającą się za rachmistrza o imię, nazwisko i numer legitymacji. Po jego zapisaniu, można poprosić o telefon w innym terminie, po czym zadzwonić na infolinię (22 709 99 99) i sprawdzić, czy dany numer figuruje w systemie.

RS

# Powiatowa polityka i zdrowie

**HRUBIESZÓW** – Czy wojna starosty Karpiuk z dyrektorem Gałęckim to katalizator do powrotu Józefa Kuropatwy na salony polityczne powiatu hrubieszowskiego – zastanawia się radna powiatowa z klubu PiS okręgu 3, 4 i 5. Trzecia fala pandemii, to czas politycznych rozliczeń w powiecie. Jest wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji. I odpowiedź, że nie będzie



Radna Marcelina Pogódz-Kukielka  
FOT. LUBIEHRUBIE



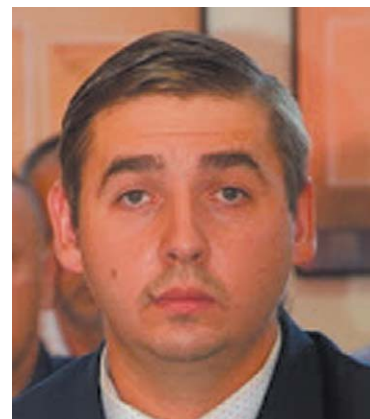
Dyrektor Dariusz Gałęcki  
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Przewodniczący Józef Kuropatwa  
FOT. ARCHIWUM



Starosta Aneta Karpiuk  
FOT. LUBIEHRUBIE



Radny Marcin Zając  
FOT. LUBIEHRUBIE

Od ponad dwóch tygodni piszemy o sytuacji w Hrubieszowie. Informujemy o jednym z najwyższych w kraju poziomie zachorowań – powiat był notowany na trzecim miejscu w Polsce pod względem liczby osób zakażonych koronawirusem. Ale piszemy też o konflikcie, jaki trwa między dyrektorem szpitala powiatowego a władzami powiatu.

23 marca dyrektor Dariusz Gałęcki złożył rezygnację ze stanowiska, twierdząc, że nie widzi dalszej możliwości współpracy ze starostą. 26 marca zarząd powiatu wydał stanowisko, że nie przyjmuje rezygnacji dyrektora. Wnioskowała o to Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski, która w rozmowie z „Tygodnikiem Zamojskim” przyznała, że taki sam wniosek złożył także Józef Kuropatwa, przewodniczący rady powiatu.

W międzyczasie niemal wszyscy lekarze pracujący w szpitalu wypowiedzieli pracę w geście solidarności ze swoim szefem.

Ostatniego dnia marca, do przewodniczącego Rady Powiatu w Hrubieszowie, wpłynął wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady powiatu.

## Nowy klub radnych

– Uważamy, że dla uspokojenia powstałych emocji konieczna jest rzetelna ocena istniejącego stanu, a podmiotem najbardziej uprawnionym do tego jest rada powiatu, jako organ,

który SP ZOZ utworzył i jest ustawowo uprawniony do dokonywania takich ocen – napisali autorzy wniosku.

To opozycyjni radni: Dariusz Fornal, Zdzisław Kosakowski, Danuta Muzyczka, Jan Mołodecki, Marcelina Pogódz-Kukielka, Wojciech Sołtyś i Małgorzata Wojturska.

Trzy osoby z tego grona tworzą klub radnych, jaki niedawno powstał w radzie powiatu. Marcelina Pogódz-Kukielka, Małgorzata Wojturska i Dariusz Fornal założyli klub radnych PiS okręgu 3, 4 i 5. Przewodniczącym jest radny Fornal. W ten sposób została uporządkowana sytuacja, która trwała od czerwca zeszłego roku, kiedy czterech radnych z klubu PiS stworzyło koalicję z klubem radnych PSL i przejęli władzę w powiecie. Pozostała trójka teraz utworzyła własny.

Porządki klubowe i domaganie się zwołania sesji to nie wszystko.

## Kto tu rządzi

– Oczywiście, że jestem po stronie dyrektora i nie rozumiem zachowania starosty. Z tego co wiem, do niedzieli nie rozmawiała z dyrektorem szpitala. Jest jedynie stanowisko zarządu. Napisałam ten tekst, bo w odczuciu społecznym to cała rada powiatu, a nie tylko zarząd są w konflikcie z szefem powiatowego szpitala. A tak naprawdę to konflikt personalny między Anetą Karpiuk a Dariuszem Gałęckim. Nie mówiąc o tym, że w samym zarządzie są różnice zdań i nie wszyscy członkowie

w ogóle byli poinformowani, że takie stanowisko będzie wydane. Chodziło mi o wyjaśnienie sytuacji i zasygnalizowanie, kto tym wszystkim kieruje z drugiego fotela – mówi radna Marcelina Pogódz-Kukielka z klubu radnych PiS okręgu 3, 4 i 5, która przysłała do naszej redakcji list.

Zastanawia się w nim: Kto rządzi powiatem hrubieszowskim?

– Czy odwołanie Maryli Symczuk ze stanowiska starosty w 2020 r. było tylko zagrywką polityczną PSL do przejęcia władzy? Czyżby Józef Kuropatwa, Leszek Czerwonka i Andrzej Barczuk mieli ambitny plan powrotu do starostwa? Wiele na to wskazuje, czego dowodem może być choćby nominacja Andrzeja Barczuka na stanowisko trzeciego starosty w obecnym układzie sił – zauważa autorka i przypomina, jak starosta Aneta Karpiuk, tłumaczyła, że etatowy trzeci starosta miał podjąć zadania i odpowiedzialność za bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu z uwagi na zagrożenia wynikające z epidemii koronawirusa. Jak jednak pokazały ostatnie wydarzenia w powiecie – konflikt Anety Karpiuk z dyrektorem szpitala Dariuszem Gałęckim – Andrzej Barczuk nie jest zainteresowany ani zdrowiem mieszkańców powiatu, ani walką z pandemią koronawirusa – uważa radna Marcelina Pogódz-Kukielka i dziwi się, dlaczego Barczuk nie zabrał dotąd głosu w sprawie eskalowanego, jej zdaniem

przez Anetę Karpiuk, konfliktu z dyrektorem szpitala.

## Po co to wszystko

Radna pyta: Czy zaistniała sytuacja nie jest skrupulatnie reżyserowana przez Kuropatwę i PSL?

– Czy obecny starosta hrubieszowski, koncentrujący jedynie swoje działania na walce z ludźmi, nie jest jedynie prostym narzędziem w rękach szefa lokalnego PSL-u, który cierpliwie czeka na odpowiedni moment, aby odzyskać władzę? – zastanawia się autorka listu.

Józef Kuropatwa stracił stanowisko starosty po wyborach w 2018 roku. A jak wylicza Jan Kalisz w książce „Hrubieszowscy Starostowie”, został starostą w lutym 2004 roku i był nim przez kolejne kadencje: 2006-2010, 2010-2014 i 2014-2018. Przez te lata towarzyszyli mu (jako wicestarosta i przewodniczący rady powiatu) wspomniani przez Marcelinę Pogódz-Kukielkę: Leszek Czerwonka i Andrzej Barczuk.

To Józef Kuropatwa złożył wniosek o odwołanie Maryli Symczuk ze stanowiska starosty. Gdy się mu to udało, został wybrany na wiceprzewodniczącego rady. Po rezygnacji Michała Miściora, który był przewodniczącym, na początku tego roku został wybrany na jego miejsce.

## Czwórka się rozpada

W międzyczasie zmienił się układ sił wśród czwórki radnych z ówczesnego klubu PiS, którzy razem z PSL odwołali Symczuk ze stanowiska starosty.

Tomasz Ożóg, który na marcowej sesji miał najprawdopodobniej być odwołany z funkcji członka zarządu, jest nim formalnie, bo sesji nie było z powodu koronawirusa. Z dyskusji, jakie toczy w mediach społecznościowych z pozostałymi koalicjantami, jak jawnie opowiada się po stronie dyrektora Gałęckiego (którego jest podwładnym) i jak krytykuje panią starostę – można wnioskować, że koalicji ubędzie jeden radny, a w zarządzie pojawi się wakat.

Radny Ożóg nie był w PiS, w wyborach startował jedynie z listy tej partii. Dlatego prezes Jarosław Kaczyński nie zawiesił go w prawach członka. Tak jak to zrobił z Anetą Karpiuk, Markiem Katą (wicestarosta) i Marcinem Zającem (radny). Wnioskował o to Pełnomocnik Okręgowego PiS Jacek Sasin po tym, jak weszli w koalicję z PSL.

– Jestem nadal zawieszony w prawach członka. Czekam na dalsze decyzje władz partii – mówi wicestarosta Marek Kata, który nie wystąpił z PiS w przeciwieństwie do pani starosty i radnego Zająca.

Aneta Karpiuk zapewnia, że jest bezpartyjna. Choć jeszcze przed świętami zamieściła w mediach społecznościowych zdjęcia z wizyty w Warszawie u polityków Solidarnej Polski. Relację można także zobaczyć na oficjalnym profilu Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie.

U ministra Zbigniewa Ziobry i wiceministra Mar-

cina Romanowskiego był też radny Marcin Zając, który został powołany na Pełnomocnika Zarządu Okręgu Powiatu Hrubieszowskiego Solidarnej Polski.

## Sesja i emerytura

– Nie zwołam w ciągu siedmiu dni nadzwyczajnej sesji. Trwa lockdown, który ogłosił premier, nie będę narażał radnych i pracowników starostwa na ryzyko zarażenia. U nas nie ma możliwości zdalnego prowadzenia obrad, nie mamy tych urządzeń, a radni nie mają tabletek. Jak tylko się obostrzenia skończą, będzie zwyczajna sesja. W jej porządku będą punkty, które by miały być omawiane na nadzwyczajnej. Jest zaplanowane, że po 9 kwietnia ma się to skończyć, jeśli tak będzie – koło 15 kwietnia będzie sesja – zapowiadał w zeszłym tygodniu Józef Kuropatwa, przewodniczący rady powiatu.

– Ja chcę spokojnie dożyć do emerytury, już się przez tyle lat narządziłem, znam ten ból i ten smak. PiS uprawia swoją politykę i każdy może napisać, co uważa – komentuje tekst radnej Marceliny Pogódz-Kukielki przewodniczący i dodaje, że nie zazdrości pani staroście. Zaprzecza, że wpływa na jej decyzje i że chce wrócić do władz powiatu.

1 kwietnia na stronie starostwa ukazała się oficjalna odpowiedź na złożony wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Jest zbieżna z wypowiedzią przewodniczącego Kuropatwy.

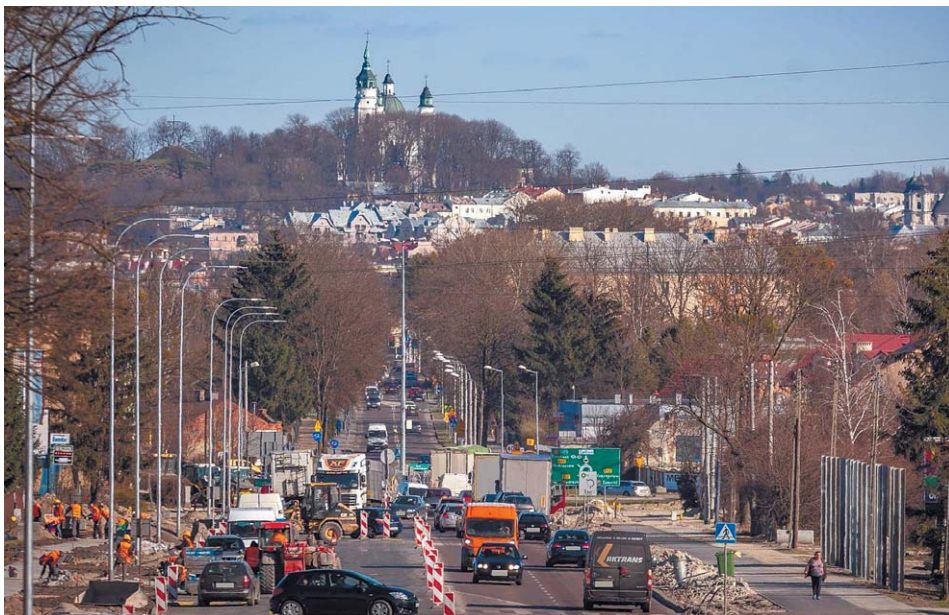
AGDY

# Korki, objazdy i utrudnienia

**CHEŁM** Zmiany w organizacji ruchu. Większość związana jest oczywiście z przebudową krajówki. Trzeba bardzo uważać, żeby nie wjechać na pas „pod prąd” i uzbroić się cierpliwość, bo w godzinach szczytu tworzą się korki

**W**czoraj została wprowadzona nowa tymczasowa organizacja ruchu na ulicy Podgórze.

– Drogowcy przeniosą się z robotami na południową stronę, więc ruch na odcinku od granicy miasta do ronda im. R. Dmowskiego będzie prowadzony północną stroną: po jednym pasie w każdym kierunku – mówi Dominik Gil z chełmskiego Urzędu Miasta. – Nadal zamknięty pozostanie prawoskręt w obrębie ronda z ul. Włodawskiej w Podgórzu. Zatoka autobusowa z południowej strony ul. Podgórze zostanie przeniesiona na krawędź robót, natomiast siostrzany przystanek CLA zlokalizowany



po stronie północnej, pozostaje bez zmian.

Zmiany czekają na kierowców na skrzyżowaniu

ulic Rejowieckiej ze Szpitalną. Budimex zakończył

Zmiany wymuszone remontami mogą zaskoczyć wielu kierowców, przyzwyczajonych do starych zasad. Dlatego miejscu urzędnicy apelują o spokój i rozwagę o raz zachowanie szczególnej ostrożności po zmroku i zwracanie uwagi na nowe oznakowanie

FOT. MARIUSZ SZYMAŃSKI

przebudowę północnej strony i przenosi się z pracami na południową.

– W związku z tym odblokowany został wjazd w ulicę Szpitalną w kierunku Ceramicznej, ale zamknięty będzie przeciwny wjazd w ulicę Szpitalną w kierunku Lubelskiej – dodaje Gil i zastrzega: – Sygnalizacja nadal będzie pracowała w trybie awaryjnym.

Drogowcy wyznaczyli objazd: od ul. Rejowieckiej, przez rondo im. Romana Dmowskiego i ulicą Lubelską, lub z drugiej strony przez wiadukt w aleję Armii Krajowej, rondo Jana Pawła II pod Kameną i dalej ul. Lubelską. Dojazd dla samochodów dostawczych będzie możliwy tylko od strony al. AK.

Drogowcy przypominają, że w czasie remontu dojazd i dojście do posesji w obrębie skrzyżowania ul. Szpitalnej i Rejowieckiej, będzie się odbywać przebudowanymi chodnikami, drogami przyległymi i serwisowymi.

Przystanki autobusowe pozostają w dotychczasowych lokalizacjach.

KASK

# Opłaty za wodę w górę. O ile?

**BIAŁA PODLASKA** Mieszkańcy oczekują od prezydenta, że ceny za wodę i ścieki nie będą tak drastycznie wzrastały – uważa poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), który ujawnił, o jakie podwyżki do Wód Polskich wnioskowała spółka Wod-Kan. – Na działalności zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków ponosimy stratę – odpowiada prezes spółki

**T**o poprzedni zarząd miejskiej spółki wodociągowej wystąpił z wnioskiem o nową taryfę. Obecnie mieszkańcy za wodę płacą 2,46 zł z VAT (za metr sześcienny), a za odprowadzanie ścieków 4,60 zł. Ta obowiązująca taryfa, zatwierdzona przez regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, obowiązuje do 23 maja. We wniosku o nowy cennik spółka musiała m.in. przedstawić swoją sytuację finansową oraz 3-letnią perspektywę ekonomiczną. Do szczegółów dotarł poseł Dariusz Stefaniuk, były prezydent Białej Podlaskiej. Okazuje się, że w pierwotnym wniosku o zmianę taryfy, spółka chciała w pierwszym roku zwiększyć opłatę za wodę o 45 proc. a w trzecim

już o 57 proc. Natomiast jeśli chodzi o ścieki, to na początku mieszkańcy musieliby się liczyć z 55-procentową podwyżką, a w perspektywie trzech lat już z 84-procentową.

– Mieszkańcy oczekują od prezydenta, że cena nie będzie wzrastała tak drastycznie – uważa Stefaniuk.

Jak spółka uzasadniała konieczność takich podwyżek? – Jeden z argumentów dotyczył wzrostu wynagrodzeń, m.in. płacy minimalnej. A wiemy, że byli już prezesi spółki rocznie zarabiali pół miliona złotych. To skandal, gdy ci panowie pisali o podwyżkach dla pracowników, zapominając o swoich olbrzymich apanażach – uważa poseł. Przypomnijmy, że obecnie zarząd Wod-Kanu jest jednoosobowy. Sze-

fową spółki jest od niedawna Agnieszka Baczyńska.

Poza tym poprzedni szefowie wskazali, że za podwyżką przemawia też wymiana wodomierzy w związku z przejściem na radiowy system odczytu. Jak podano w piśmie, tego miały oczekiwać władze samorządowe. Koszty amortyzacji miały wzrosnąć w związku z olbrzymią inwestycją spółki, czyli przebudową oczyszczalni ścieków. – To inwestycja, na którą za naszych rządów pozyskaliśmy dotację. Wody Polskie zwracają uwagę, że nie należy od razu obarczać mieszkańców za koszty nowych instalacji – tłumaczy były prezydent.

Szef Wód Polskich wskazuje też w odpowiedzi na pismo posła, że decyzja odnowienia wynika m.in. z braku wyliczeń zgodnie z zapła-

nowaną datą wejścia taryfy czy niezbyt jasnymi wyliczeniami kosztów energii elektrycznej.

**Natomiast po pierwszej decyzji odmownej, spółka skierowała ponowny wniosek, w którym zakładane podwyżki są trochę niższe.**

W przypadku wody cena w trzecim roku wzrosłaby o 51 proc., a ścieków: o 70 proc. Regulator jeszcze się do tego nie ustosunkował. – To nijak ma się do zapewnienia prezydenta Litwiniuka. Te stawki są horrendalne. Tak się każe mieszkańców za to, że system zużycia wody jest połączony z opłatą za gospodarkę odpadami. Im

więcej wody zużyjemy, tym więcej zapłacimy za śmieci – zaznacza Stefaniuk. – Miasto w dalszym ciągu brnie w podwyżkę, nie ograniczając innych kosztów, na przykład funkcjonowania spółki.

Agnieszka Baczyńska przyznaje, że w związku z tym, że Wody Polskie nie zatwierdziły proponowanej taryfy, spółka musiała złożyć kolejny wniosek. – Nałożono na spółkę obowiązek przedłożenia w ciągu 30 dni poprawionego projektu taryfy i uzasadnienia – zaznacza Baczyńska. – Z analizy ekonomicznej wynika, że dla prawidłowego funkcjonowania spółki i zbilansowania kosztów wydobycia wody dostosowanie taryfy do aktualnych warunków jest konieczne – mówi Baczyńska dodając, że nie bez

znaczenia jest ogromny wzrost cen prądu oraz kosztów ubezpieczenia. – Od początku obowiązywania obecnej taryfy, czyli od 2018 roku, spółka na działalności zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków ponosi stratę.

Z wycieńczenia wynika, że w 2018 roku na wodzie spółka straciła 107 tys. zł, a na ściekach 434 tys. zł. A w ubiegłym roku ponad 1,6 mln zł na wodzie i 1,8 mln zł na ściekach. – Pan poseł Stefaniuk, jako krytykujący, powinien uderzyć się we własne piersi, bo to nie samorząd, tylko polityka rządu zafundowała nam wszystkim duże podwyżki energii elektrycznej, która jest potrzebna do wydobycia i dystrybucji wody – wytyka na koniec Baczyńska.

EWELINA BURDA

# Spółka chce pożyczyć pracowników

**CHEŁM** Na 10 tygodni chce oddać drogowcom swą sekcję zieleni miejskiej spółka komunalna w Chełmie. 25 pracowników ma wziąć urlopy bezpłatne w MPGK, ale pracować dalej, tylko w MPRD. Pomysł wywołał wiele emocji

**D**laczego MPRD, a nie MPGK. skoro od lat dobrane z tych zadań wywiązuje się właśnie MPGK, które ma sprzęt i wyodrębnioną właśnie do tych celów Sekcję Terenów Zielonych i Ulic Zakładu Oczyszczania Miasta? Dobrze, no to niech MPRD bierze to, ale swoimi środkami i ludźmi – denerwują się pracownicy chełmskiej zieleni.

Pracownicy Sekcji Terenów Zielonych i Ulic Zakładu Oczyszczania Miasta dostali do podpisania anonimowe ankiety, w których proszono ich o opinię w sprawie wzięcia urlopu bezpłatnego na czas 10 tygodni, w celu podjęcia pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych w Chełmie. Oczywiście

warunki płacy i pracy miałyby być zachowane.

Od razu nasuwa się pytanie, co mieliby robić w spółce drogowej ludzie odpowiadający za miejską zielenią? To samo, co w MPGK, tylko w innych uniformach.

Reprezentacja związków zawodowych działających w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. w Chełmie, poprosiła prezesa Jacka Czarneckiego o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji zawężenia działalności spółki.

– Wskazujemy, że jest to pierwsza taka sytuacja w długoletniej działalności Sekcji Terenów Zielonych i Ulic Zakładu Oczyszczania Miasta – napisali związkowcy. – Przekazanie prac utrzymania zieleni miejskiej i

oczyszczania letniego dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych obrazuje politykę wzmocnienia spółki nierentownej kosztem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Czyli w skrócie: aby zgarnąć kontrakt z miastem MPRD musi mieć ludzi i sprzęt, ale ich nie ma, więc prezes Czarnecki odda swą sekcję na 10 tygodni. Drogowcy zarobią. Tylko... dlaczego nie może zostać po staremu? Dlaczego to MPRD, a nie MPGK ma zająć się wiosenną zielenią? Tłumaczy to Dominik Gil z Gabinetu prezydenta Chełma Jakuba Banaszka: – Spółki miejskie działają w porozumieniu, na rzecz i w interesie właściciela, czyli miasta Chełm. W związku z tym samorząd

planuje powierzyć zadanie utrzymania zieleni miejskiej na okres 10 tygodni w trybie bezprzetargowym (in-house) Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych w Chełmie – opisuje Dominik Gil. – Równolegle na to zadanie zostanie rozpisany i ogłoszony przetarg, do którego będzie mogło przystąpić Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Ma to na celu utrzymanie sekcji odpowiedzialnej za zieleni miejską w spółce MPGK i zachowanie miejsc pracy osób zatrudnionych w tym wydziale. Podobne praktyki współpracy chełmskich spółek nie są novum. Aktualnie umowę na utrzymanie zimowe – w innej formule prawnej – realizuje konsorcjum MPGK i MPRD.

– Dotąd podział obowiązków między był jasny i czytelny. Sekcja Terenów Zielonych i Ulic Zakładu Oczyszczania Miasta powstała w celu wykonywania tego rodzaju prac i zleceń. Sekcja Terenów Zielonych i Ulic Zakładu Oczyszczania Miasta posiada doświadczonych pracowników i sprzęt niezbędny do wykonywania tego typu prac. Brak terminowych zleceń czy przetargów skutkuje brakiem możliwości wykonywania pracy. I to nie wina pracowników, tylko tych, co za przetargi odpowiadają – podkreślają związkowcy z MPGK. – A co, jeśli ktoś lub większość z pracowników nie wyrazi zgody na pobranie urlopu bezpłatnego? Będzie stawiany pod ścianą, szykanowany?

KASK



# O szkolnych kłopotach Twojej głowy

**BADANIA** Dysortografia wcale nie jest - jak może się niektórym wydawać - lżejszą odmianą dysleksji. To, jak pracuje mózg w czasie czytania słów w każdym z tych zaburzeń wygląda nieco inaczej - wynika z badań naukowców

**D**ysleksja to problemy zarówno z nauką czytania, jak i z czytaniem, które trwają od dzieciństwa do dorosłości. Zazwyczaj towarzyszą temu również trudności z poprawną pisownią, np. dyktand - mówi dr Agnieszka Dębska z Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN. Zaznacza jednak, że zdarzają się osoby z dysleksją, które nie popełniają błędów w pisaniu (wtedy mówimy o tzw. izolowanym deficycie czytania).

Dysortografia natomiast - tłumaczy - występuje u dzieci, które czytają na typowym poziomie, ale mają problem z pisaniem i popełniają specyficzne błędy pomimo znajomości zasad ortograficznych (nie tylko mylą „ch” z „h” albo „ż” i „rz”, lecz także przestawiają sylaby liter w słowach albo zapisują odbicia lustrzane liter).

## Główka pracuje

Naukowcy z Instytutu Nenckiego podjęli ten temat, szukając na potrzeby jednego z badań dzieci z dysleksją, zdiagnozowanych przez specjalistyczne poradnie. - Okazało się, że spora część dzieci do nas skierowanych - aż 40 na 200 - wcale nie miało dysleksji, lecz dysortografię. Zaciekało nas to i postanowiliśmy zbadać, czym różnią się one od dzieci z dysleksją - opowiada dr Dębska.

- W nowych badaniach po raz pierwszy porównaliśmy pracę mózgu dzieci z dysortografią z pracą mózgu dzieci z dysleksją w trakcie czytania. Pokazaliśmy, że dysleksja i dysortografia mają

różne mózgowe podłoża przetwarzania słów. Dzięki temu wyraźniej widać, że są to odmienne zaburzenia. Dysortografia nie jest więc lżejszą odmianą dysleksji. Wiedza o tym ma znaczenie dla diagnozy i terapii tych zaburzeń - mówi dr Dębska.

## Czytają i nie piszą

Wyniki badań prowadzonych w Instytucie Nenckiego we współpracy z austriackim Uniwersytetem w Grazu ukazały się w czasopiśmie „Brain Structure and Function”.

W badaniach wzięły udział trzy grupy dzieci w wieku 9-13 lat: grupa, która nie miała problemów z pisaniem ani czytaniem; grupa osób z dysortografią - mających problemy z pisaniem, ale nie z czytaniem; a także grupa osób z dysleksją, mających trudność zarówno z czytaniem, jak i pisaniem. - Nie znaleźliśmy wystarczająco wielu dzieci z izolowanym deficytem czytania, gdyż występuje on w Polsce najrzadziej - komentuje dr Dębska.

Podczas badania funkcjonalnym rezonansem magnetycznym (fMRI) dzieciom pokazywano na ekranie krótkie słowa często używane w języku polskim. Dzieci patrzyły na te słowa i miały je w myślach odczytywać. Dla porównania prezentowano też inne bodźce wzrokowe, np. szereg symboli niebędących literami, a następnie sprawdzano, jakie obszary mózgu się aktywowały.

## Co widzi oko

Zaobserwowano, że u dzieci z dysleksją lewy zakręt wrzeciono-

M1M0 Ż3 T3N T3K5T 24W13R4 MN5ÓTW0  
BŁDĘÓW, T0 1 T4K 5P0R0 O5Ó8 JE5T W 5T4NI3  
60 0DC2YTAĆ. 4 T0 D2ĘK1 T3MU, Ż3 5ŁOWA  
D08R53 ZN4MY Z W1DZ3N14. N13 MU5IMY 1CH  
C2YT4Ć LITREK4 PO L1T3RC3, 80 W MÓ26U  
M4MY 08524R 0DP0W1ED214LNY ZA W2R0K0W3  
R02P02N4W4N13 WYR4ZÓW. U O5ÓB 2  
DY5L3K5JĄ 08524R T3N P0DC245 C5YT4NI4  
4KTYWUJ3 51Ę 5ŁA8IEJ N1Ż U O5Ó8  
CZYT4JĄCYCCH PR4WDIŁOWO

To, że wielu czytelników jest w stanie odczytać ten tekst, choć zawiera on mnóstwo błędów, zawdzięczamy obszarowi w mózgu odpowiedzialnemu za wzrokowe rozpoznawanie obrazów

MATERIAŁY PRASOWE PAN/L. TOMALA

waty aktywował się o wiele słabiej niż u dzieci z dysortografią i z grupy kontrolnej.

- To specyficzna część mózgu zwana obszarem wzrokowej formy słów. Odpowiada ona za wzrokowe rozpoznawanie wyrazów - tłumaczy dr Dębska.

Obszar ten wykształca się, kiedy ktoś uczy się czytać. Do jego zadań należy zapamiętywanie, jak wyglądają całe słowa. Dzięki temu nie musimy za każdym razem w głowie literować wyrazu, ale możemy od razu go odczytywać w całości. Pozwala to na szybkie czytanie, a w dodatku tekst nie przestaje być zrozumiały, nawet jeśli pojawiają się w nim literówki czy błędy.

- Ponieważ obszar ten słabo aktywował się u dzieci z dysleksją,

ale nie z dysortografią - to można wnioskować, że jest on kluczowy dla czytania - tłumaczy dr Dębska.

## Manipulacja dźwiękami

Był także inny obszar w mózgu, który - w relacji do grupy kontrolnej - słabiej aktywował się zarówno u osób z dysleksją, jak i z dysortografią. Chodzi o zakręt skroniowy górny, który odpowiada za przetwarzanie fonologiczne. Badaczka tłumaczy, że jest to umiejętność dzielenia wyrazów na dźwięki i manipulowania nimi. Osoby z deficytami fonologicznymi nie umieją np. powiedzieć, czy dane słowa rymują się albo czy zaczynają się na tę samą głoskę. Nie potrafią też wyodrębnić głosek z wyrazów. Okazuje się, że to jest kluczowe dla nauki pisania. A problemy fonologiczne

mają i osoby z dysleksją, i osoby z dysortografią.

## Terapia przed diagnozą

Badania pokazują związek między deficytem fonologicznym, a dysleksją i dysortografią. Czy te wyniki mogą się przekładać na terapię?

- Na razie mało jest przekonujących danych o skutecznej terapii dysleksji. Są pewne wyniki, które sugerują, że wczesna terapia deficytu fonologicznego pomaga - mówi naukowiec.

Dodaje, że deficyt fonologiczny zaczyna się kształtować ok. 5-6 roku życia, a dysleksję diagnozuje się dopiero, kiedy dziecko ma 9 lat. Jeśli jednak około 6-7 roku życia zauważy się, że dziecko ma problemy z fonologią, można mu pomóc w nauce czytania poprzez wykonywanie z nim zadań na integrację głosek z literą czy rozróżnianie głosek. - Terapię trzeba zacząć jednak szybciej niż można postawić diagnozę. To paradoks dysleksji - mówi dr Dębska.

## Sztuczna ortografia

Badaczka w ramach grantu NCN prowadzi teraz rekrutację do kolejnych badań. Szuka dzieci w wieku szkolnym z klas 4-6: prawidłowo piszących i czytających, dzieci z dysleksją, a także dzieci z dysortografią.

- Chcemy zbadać, jak dzieci z takich grup na wymyślonych przez nas literach będą uczyć się sztucznej ortografii - zdradza badaczka.

(PAP NAUKA W POLSCE)

# Mieszkania na wynajem. Ceny i opłacalność

**RAPORT** Stawki najmu mieszkań zaczynają się stabilizować - wynika z najnowszych danych firmy Expander. Wciąż jest jednak taniej niż na początku pandemii. Pomimo tego, inwestycja w mieszkania na wynajem nadal daje zarobić 9 razy więcej od przeciętnej lokaty bankowej

**K**oszty najmu w największych miastach są przeciętnie o 3,9 proc. niższe niż przed rokiem. Najbardziej „oberwały” Warszawa, Kraków i Gdańsk, gdzie ceny najmu spadły aż o 9 proc. w porównaniu z lutym 2020. Tylko w dwóch miastach zaobserwowano wzrost kosztów najmu – w Toruniu i Łodzi. W Lublinie ceny spadły średnio o 1,9 proc.

- Jeśli jednak spojrzymy natomiast na ostatnie 3 miesiące, to sytuacja wygląda stabilnie. Liczba publikowanych ogłoszeń o wynajmie jest dość niska, a zmiany stawek zwykle niewielkie - mówi Jarosław Sadowski z Expander Advisors.

## 2 puste miesiące

Z najnowszego raportu Expandera wynika, że przeciętny okres, kiedy mieszkanie oczekuje na nowego najemcę zwiększył się do 2 miesięcy. W połączeniu ze spadkami cen najmu spowodowało to spadek dochodów wynajmujących o około 20 proc. Najgorzej jest oczywiście

ście tam, gdzie stawki najmu spadły najbardziej, czyli w Krakowie, Gdańsku i Warszawie. Tam dochody właścicieli zmniejszyły się nawet o 25 proc.

- Tak duży spadek, w połączeniu z ciągle drożącymi mieszkaniami, negatywnie wpływa na stopy zwrotu nowych inwestycji w mieszkania na wynajem. Z naszych wyliczeń wynika, że przy obecnych cenach zakupu i stawkach najmu, średnie rentowność netto wynosi 3,2 proc., w przypadku gdy mieszkanie jest zamieszkałe przez 10 miesięcy w roku - wylicza Jarosław Sadowski.

Jeśli mieszkanie „pracuje” przez pełnych 12 miesięcy w roku, to zyskowność rośnie do 4,2 proc. netto. Natomiast w skrajnym przypadku, gdy jest puste aż przez 6 miesięcy w roku, rentowność wynosi 1,3 proc. netto. Jest to zysk już po uwzględnieniu podatku i wszystkich kosztów związanych z zakupem i utrzymaniem mieszkania.

Oznacza to, że typowa inwestycja w mieszkanie na wynajem przynosi 9-krotnie wyższe zyski niż przeciętna



lokata bankowa. Dotyczy to sytuacji, gdy lokal „pracuje” przez 10 miesięcy w roku. Jeśli natomiast pechowo będzie aż przez 6 miesięcy stał pusty, to zyskowność wciąż będzie 3-krotnie wyższa niż lokaty.

W Lublinie wynajęcie mieszkania kosztuje przeciętnie 37 zł za mkw. Z obliczeń analityków wynika, że taki lokal wynajęty przez cały rok da nam rentowność na poziomie 4,3 proc. Jeśli lokal będzie stał pusty przez 2

miesiące, rentowność spadnie do 3,3 proc.

## Najem droższy niż kredyt

Chociaż koszty wynajmu spadają, to w większości miast są i tak wyższe niż rata kredytu na takie samo miesz-

kanie. Dzieje się tak pomimo tego, że ceny mieszkań rosną.

- Jest to możliwe dzięki temu, że bardzo mocno spadło oprocentowanie kredytów - wyjaśnia Jarosław Sadowski.

Skrajnym przypadkiem są Katowice, gdzie rata jest o 380 zł niższa niż koszt najmu. Ciekawy jest też przypadek Krakowa, gdzie przed rokiem rata była o 116 zł niższa niż najem, a obecnie to najem jest o 62 zł tańszy. W Lublinie przeciętny koszt wynajęcia mieszkania o powierzchni 40 mkw. Wynosi 1490 zł miesięcznie. Średnia rata kredytu za takie mieszkanie to 1264 zł. To oznacza, że najem jest o 18 proc. droższy od zakupu mieszkania.

Przy tym porównaniu należy pamiętać, że zakup nieruchomości, poza płaceniem rat, wymaga wpłacenia 10 proc. wartości lokalu. Przy najmie taka początkowa wpłata jest znacznie mniejsza, bo jest to kosztu najmu za 1-2 miesiące. Rata zwykle jest więc niższa niż koszt najmu, ale koszt początkowy przy zakupie jest znacznie większy.

**OPRACJSZ**

# Wnętrza dobrze zaaranżowane

**PORADY** Bez przemyślanej i dopasowanej do naszych potrzeb koncepcji, łatwo popełnić błędy przy aranżacji mieszkania. Najczęściej widoczne będą one dopiero po zakończeniu prac. Podpowiadamy, jak uniknąć przykrych niespodzianek

**P**lanując aranżację wnętrza, warto przeanalizować swoje potrzeby i możliwości. To ważne, bo dom lub mieszkanie może nie sprostać naszym oczekiwaniom. Poza tym zbyt duża ilość mebli, kolorów i dekoracji może doprowadzić do „za-gracenia” wnętrza.

- Zbyt dużo przedmiotów, elementów wyposażenia czy nadmiar kolorów nie tylko zmniejszy walory estetyczne danego pomieszczenia, ale również negatywnie wpłynie na nasze samopoczucie i możliwości koncentracji. Nie wspominając o gromadzeniu się kurzu a więc częstym sprzątaniu oraz o ryzyku alergii - mówi Aldona Mioduszevska, z firmy Domar.

Choć najmocniej odczuwalne w aranżacjach kuchennych, niewłaściwe rozmieszczenie przedmiotów może również wpłynąć na odpowiednią funkcjonalność naszego salonu, łazienki czy sypialni.

- Nie zastawiamy wejścia na balkon meblami. Zadbajmy o to, aby drzwi swobodnie się otwierały, poza tym pamiętajmy, że meble

zasłaniają dostęp do światła. Zaplanujmy też taki układ mebli w pomieszczeniu, aby umożliwiała swobodne poruszanie się - radzi Aldona Mioduszevska.

## Pogoń za trendami

Nie warto urządzać mieszkania w sposób całkowicie zgodny z najnowszymi trendami. Lepiej sprawdzić się uniwersalna podstawa aranżacyjna - neutralne meble, podłogi i kolory ścian, które można z łatwością urozmaicić designerskimi dodatkami, tkaninami i oświetleniem, doganiając w ten sposób zmieniające się nowinki wnętrzarskie.

- Pamiętajmy jednak, że duża liczba stylów w jednym domu czy mieszkaniu przytłoczy wnętrza i wprowadzi chaos. Warto utrzymywać wszędzie spójną stylistykę, ewentualnie urozmaicając ją dekoracjami - dodaje Aldona Mioduszevska.

Łazienka i sypialnia rządzą się swoimi prawami i mogą być urządzone w zupełnie innej konwencji, ale tylko pod warunkiem, gdy stanowią strefy odrębne. Jeśli łączymy aneks kuchenny z salonem powinniśmy pa-



miętać przynajmniej o ujednoliceniu kolorystycznym. Wyjątkiem jest tu podłoga - możemy wyraźnie oddzielić podłogę „salonową” od kuchennej.

## Diabeł tkwi w szczegółach

Istotnym aspektem jest dopracowywanie ścian, dekoracji, dodatków oraz oświetlenia. Warto skupić się na fakturach farb czy motywach tapet lub murali. Nie jest powiedziane, że ściany

muszą być neutralną bazą, dopasowaną do stylu oraz metrażu danego pomieszczenia. Jednak najczęstszym błędem jest malowanie ścian na wyjątkowo intensywne kolory w małych pomieszczeniach lub oklejanie wszystkich wzorzystymi tapetami o dużych motywach. Lepszym rozwiązaniem jest stworzenie w miarę harmonijnej kompozycji - wybierzmy jeden, neutralny odcień podstawowy, który

pokryje większą część ścian, a jedną zaaranżujmy kolorem lub intensywnym motywem.

- Nie zapominajmy o kwestii metrażu - kiedy pomieszczenia są małe, nie należy malować ścian na ciemne kolory, bo optycznie zmniejszą one optycznie przestrzeń - wyjaśnia Aldona Mioduszevska.

Ważnym elementem uzupełniającym jest aranżacja okien oraz odpowiednie

oświetlenie. Do łask wracają firany i zasłony. Możemy, oczywiście z umiarem, upiększyć parapety lampionami i roślinami. Zadbajmy także o odpowiednią liczbę lamp - np. dodatkowe oświetlenie stołu w jadalni, światła boczne i podłogowe przy meblach wypoczynkowych czy kinkiety doświetlające dekoracje ściennie.

## Zapomniane pomieszczenie

Pamiętajmy również o przedpokoju. To pierwsze wnętrze, w którym znajdujemy się zaraz po wejściu do domu. Skupmy się na znalezieniu odpowiedniego miejsca na obuwie i okrycia wierzchnie. Zainwestujmy w szafę do zabudowy lub wydzielmy przesuwne drzwi fragment na przechowywanie naszych ubrań i butów. Szafa od podłogi po sufit znakomicie sprawdza się jako dodatkowa przestrzeń do przechowywania wielu różnych przedmiotów codziennego użytku. Jeśli powierzchnia przedpokoju nam na to pozwala, możemy dodać np. konsolę i ustawić na niej kilka gadżetów.

**OPRACJSZ**

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cukrownik” w Siennicy Nadolnej 15G,**  
ZLECI WYKONANIE PROJEKTÓW BUDOWLANYCH I KOSZTORYSÓW  
przetargowych i inwestorskich na **docieplenie ścian zewnętrznych metodą lekką-mokrą 20-to rodzinnego budynku Nr 6B przy ul. PCK w Krasnymstawie oraz docieplenie ścian szczytowych budynku 60-cio rodzinnego Nr 4 na os. Cukrowni w Siennicy Nadolnej.**

Oferty przyjmujemy w biurze Spółdzielni w terminie do dnia 23.04.2021r  
Szczegółowych informacji udzielamy telefonicznie pod nr. **501-770-060, 82 577 0001** lub drogą e-mail: sm-cukrownik@wp.pl  
Zarząd Spółdzielni

in814

#### OBWIESZCZENIE

**Syndyk masy upadłości UNEX Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Lublinie**

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT  
NA ZAKUP NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI:

1. Prawa własności działki gruntu numer 25/47 zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Lublinie przy ul. Beskidzkiej 51A, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Zachód prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00207455/3. Cena wywoławcza 845 000,00 złotych netto. Wadium 50 000,00 złotych.
2. Prawa własności działki gruntu nr 327 położonej w miejscowości Kolonia Jakubowice Konińskie dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00010215/1. Cena wywoławcza 365 000,00 złotych netto. Wadium 20 000,00 złotych
3. Prawa własności działek gruntu nr 70/48, 70/50, 70/51, położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 1,1711 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00075247/4. Cena wywoławcza 240 000,00 złotych netto. Wadium 20 000,00 złotych.
4. Prawa własności działek gruntu nr 70/46, 70/47, 70/49, 70/52, 70/53, 70/54 położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 2,2963ha, dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00015144/4. Cena Wywoławcza 465 000,00 złotych netto. Wadium 40 000,00 złotych.
5. Prawa własności działek gruntu nr 70/22, 70/23, 70/40, 70/41, 70/42, 70/43, 70/44, 70/45, położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 2,5469 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00073801/2. Cena wywoławcza 520 000,00 złotych netto. Wadium 50 000,00 złotych.
6. Prawa własności działek gruntu nr 11/21, 11/22, 11/23, 11/24, 11/25, 11/26, 11/27, 11/28, 11/29, 11/30, 11/31, 11/32, 11/33 11/34, 11/35, 11/36 położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 3,0126 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00078674/7. Cena wywoławcza 685 000,00 złotych netto. Wadium 50 000,00 złotych.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej.  
Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości. Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ofertantami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości numer 42 8025 0007 07 10 6145 2000 0010**

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 23 kwietnia 2021r. w KANCELARII NOTARIALNEJ Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości UNEX”.**

Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaofertowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in809

#### HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.**

001721L01A

#### MOTORYZACJA

*sprzedajesz*  
**samochód?**

Zamów  
**ogłoszenie drobne**  
w Dzienniku Wschodnim!  
**Tylko 100 zł\* netto za miesiąc**

o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego  
81 46 26 820  
reklama@dziennikwschodni.pl

**MOTORYZACJA**  
**Sprzedam/Kupię**  
www.dziennikwschodni.pl/oferta

#### NIERUCHOMOŚCI

**Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**  
reklama@dziennikwschodni.pl  
81 46 26 820  
fax 81 46 26 988

**SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.**

041721L01A

#### PRACA

**ZATRUDNIĘ** pracowników do chlewni, tel.503034634.

034421L01A

#### ROLNICTWO

**KUPIĘ** ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładówkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121L01A

#### USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.**

110420L01A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE**  
502 053 214

008321L01A

#### USŁUGI BUDOWLANE

**HYDRAULIKA**, gaz, gładura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01A

#### ZDROWIE

**EXPRESS-DENT** stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

041021L01A

#### APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01A

**CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

**OTWARTE!**

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14  
telefon 731121111

TJ2337

tel. 81 46 26 820  
zamów swoje ogłoszenie drobne

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
www.puk.lublin.pl  
**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83**  
**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
www.kalla.lublin.pl  
**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16**  
**tel. 81 748 64 54, 602 475 176**  
**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**dziennik** Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM**

**3 281 128**

unikalnych użytkowników

**16 696 280**

odsłon\*

**126 594**

polubień na facebook.com

*dajemy Wam słowo*

www.dziennikwschodni.pl

\* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

# Nie wytrzymali presji

**LIGA FUTSALU** Luxiona AZS UMCS Lublin przegrał dwa ostatnie mecze ligowe i pożegnał się z marzeniami o walce o awans do ekstraklasy

Pierwszy bardzo ważny mecz „Dziki” rozegrały w minioną środę kiedy w zaległym meczu podejmowały zespół BSF Bochnia. Mecz zaczął się świetnie dla gospodarzy. Po trafieniach Tomasza Sekreckiego, Jakuba Wankiewicza i Łukasza Mielickiego było 3:0 dla miejscowych. Wydawało się więc, że lublinianie mają wygraną na wyciągnięcie ręki. Tymczasem goście jeszcze przed przerwą zdołali zdobyć dwa gole, a po przerwie dorzucili kolejne cztery. Natomiast akademicy trafili w drugiej połowie zaledwie raz i ostatecznie przegrali 4:6.

Trzy dni później Luxionę czekał kolejny ważny mecz w kontekście walki o awans – w Gliwicach z tamtejszą Sośnicą. Lepiej z presją poradził sobie gospodarze, którzy już przed przerwą zdobyli trzy bramki. Miejscowi zaraz po przerwie dołożyli jeszcze jednego gola, a dopiero w końcówce honorową bramkę dla „Dzików” zdobył Michał Tkacz.

Po dwóch ligowych porażkach zespół z Lublina stracił szansę na zajęcie miejsca dającego prawo do gry w barażu o awans do ekstraklasy futsalu. W ostatniej kolejce tego sezonu Luxiona AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z Kamioną Mikołową.

**Luxiona AZS UMCS Lublin – BSF Bochnia 4:6 (3:2)**



Łukasz Mielicki i jego koledzy przegrali dwa ostatnie mecze i spadli na piąte miejsce w tabeli

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS.UMCS.PL

**Bramki:** Sekrecki (4), Wankiewicz (8), Mielicki (16, 37) – Matras (17), Prokop (18, 22), Palonek (21), Lucas (23), Łekawa (33).

**Luxiona:** Parzyszek, Hajkowski – Marcin Ostrowski, Mietlicki, Wankiewicz, Wójcik, Ławicki, Michał Ostrowski, Maciej Ostrowski, Sekrecki, Mazurkiewicz, Offert, Nowak, Tkacz.

**Bochnia:** Jaszczynski, Smoleń – Matras, Palonek, Rafanides, Noga, Gawłowicz, Prokop, Łekawa, Lewicki, Maślak, Rynduch, Lucas, Budzyn.

**Sośnica Gliwice – Luxiona AZS UMCS Lublin 4:1 (3:0)**

**Bramki:** G. Górka (7), Hyży (11, 23), Kiełpiński (18) – Tkacz (40).

**Sośnica:** Śmieja, K. Górka – Dura, Pankowski, Kiełpiński, G. Górka, Kacmarczyk, Hyży, Święch, Łopatka, Piasecki, Brysz, Hewlik.

**Luxiona:** Parzyszek, Hajkowski – Mietlicki, Sekrecki, Wankiewicz, Tkacz, Ławicki, Michał Ostrowski, Maciej Ostrowski, Rusyn, Offert, Szyjduk, Nowak.

**Pozostałe wyniki:** Górnik Polkowice – GKS Tychy 11:2 • Heiro Rzeszów – AZS AWF Wrocław 3:1 • Stal Mielec – Futsal Nowiny 5:10 • Unia Tarnów – BSF Bochnia 5:4 • Gwiazda Ruda Śląska – Kamionka Mikołów 3:5.

|            |    |    |        |
|------------|----|----|--------|
| 1. Górnik  | 21 | 46 | 109-65 |
| 2. Sośnica | 21 | 45 | 111-52 |
| 3. Bochnia | 21 | 42 | 96-69  |
| 4. Nowiny  | 21 | 41 | 89-65  |
| 5. Luxiona | 21 | 39 | 76-66  |

|              |    |    |        |
|--------------|----|----|--------|
| 6. Heiro     | 21 | 35 | 93-85  |
| 7. Unia      | 21 | 32 | 95-88  |
| 8. Tychy     | 21 | 27 | 82-87  |
| 9. Gwiazda   | 21 | 19 | 92-115 |
| 10. Kamionka | 21 | 16 | 66-83  |
| 11. Stal     | 21 | 10 | 78-158 |
| 12. Wrocław  | 21 | 9  | 51-105 |

**10-11 kwietnia:** Tychy – Heiro • Stal – Górnik • Unia – Wrocław • Sośnica – Nowiny • Gwiazda – Bochnia • Kamionka – Luxiona.

## Polska szarża na Saharze

**SPORTY SAMOCHODOWE** Na tunezyjskich piaskach odbył się rajd terenowy Fenix Rally, w którym wzięła udział liczna polska reprezentacja. Polacy nie wyjechali z Tunezji bez sukcesów. Dla wszystkich była to przede wszystkim piękna przygoda, a dla wielu pierwsze spotkanie z pustynią

Organizacja rajdu w czasie pandemii, szczególnie zagranicznego, to naprawdę duże wyzwanie. Oprócz logistyki, która sama w sobie na odległość jest niełatwym zadaniem, trzeba zadbać o najwyższe standardy bezpieczeństwa, a także możliwość dotarcia na miejsce dla zawodników w warunkach ograniczonego przemieszczania się. Alexander Kovatchev wraz ze swoją ekipą z RBI Sport ma duże doświadczenie w organizacji rajdów na odległość, ale tunezyjski Fenix Rally to jego nowy projekt. Projekt, który już w pierwszej edycji spotkał się z ogromnym zainteresowaniem zawodników z różnych krajów. Na starcie Fenix Rally stanęło 18 zawodników na motocyklach i quadach, 37 załóg samochodowych i 48 załóg SSV. Kolejnych 58 pojazdów – motocykli, quadów, SSV i samochodów – zmierzyło się w kategorii Discovery, która przeznaczona jest głównie dla początkujących zawodników,



Na starcie Fenix Rally stanęło 18 zawodników na motocyklach i quadach, 37 załóg samochodowych i 48 załóg SSV

FOT. MIKA PIETRUS/RBI MEDIA/PRZY WSPÓŁPRACY Z FUJIFILM

a jej idea to przygoda i poznawanie nowych terenów. Niemal w każdej z kategorii oczywiście znaleźli się Polacy. Zawodnicy musieli się zmierzyć z 6 dniami walki z pustynią na liczącej ponad 1000 km oesowych trasie. Części z nich niestety nie udało się dotrzeć do mety. Wielu z nich z pustynią zmierzyło się po raz pierw-

szy, mimo to byli w stanie wywalczyć miejsca na podium w swoich kategoriach. Taka sztuka udało się Adamowi i Michałowi Bomba z Bomba Rally, którzy zajęli 3 miejsce w kategorii „Car Open”:

Wysokie 8 miejsce w tej samej klasyfikacji zajęli z kolei Magdalena Zajac i Mariusz Pietrzycki. Dla

zawodniczek zespołu Overlimit udział w Fenix Rally także był pierwszą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności jazdy po pustyni. Ten pierwszy pustynny test wypadł naprawdę świetnie, a wrażenia zostaną na długo w pamięci:

– Bardzo, bardzo czerkałam na Fenix Rally, mój pierwszy rajd na pustyni...

I jedno mogę powiedzieć z całą pewnością: nie zawiodłam się! Niesamowicie piękne trasy, ogromne przestrzenie, nowe wyzwania i doświadczenia, to wszystko przynosi jazda po pustyni... – mówi zadowolona Magdalena Zajac.

Szef zespołu Overlimit, Grzegorz Brochocki, startujący w parze z Grzegorzem Komarem, wywodził z kolei trofeum za 2 miejsce w kategorii „Car Limited”. W najsilniej obsadzonej kategorii SSV Jacek Żak i Artur Kordala zajęli 40 miejsce, a Grzegorz Brzeziński i Mieczysław Sobkiewicz uplasowali się oczko niżej. Wśród zawodników startujących w Fenix Rally na quadach, 8 miejsce zajął Aleksander Piórczyński.

Kolejną okazję do spotkania z RBI Sport zawodnicy będą mieli pod koniec czerwca w Polsce, gdzie odbędzie się flagowa impreza tego organizatora – Rallye Breslau. Do tego rajdu już zgłosiło się blisko ćwierć tysiąca załóg!

## Pojawi się na wielkiej gali

**MMA** Aleksandra Rola 24 kwietnia zawalczy na gali KSW 60. Zawodniczka z Łęcznej zmierzy się z Karoliną Wójcik

Dla 29-letniej zawodniczki z województwa lubelskiego będzie to powrót do klatki największej polskiej federacji po ponad rocznej przerwie. W grudniu 2019 r. przegrała z Karoliną Owczarą podczas KSW 52. W czasie tej pauzy Rola biła się na gołe pięści na gali Genesis, gdzie pokonała Monikę Porażyńską. Łęcznianka na swoim koncie ma już kilka wielkich gal, w tym pojedynek Wembley, gdzie znokautowała Catherinę Costigan. Jej najbliższa rywalka, Karolina Wójcik, ma 27 lat i 9 zawodowych walk na koncie. „Polish Assassin” wygrała siedem z nich. Polka większość zawodowej kariery spędziła w Wielkiej Brytanii, ale ma też na koncie występy w RPA, Włoszech czy Indiach. W KSW walczyła tylko raz – w październiku ubiegłego roku pokonała Sylwię Juśkiewicz. Walka Roli z Wójcik odbędzie się 24 kwietnia. Pojedynek wieczoru KSW 60 będzie starcie Phila de Friesa z Tomaszem Narkunem. Jego stawką będzie pas kategorii ciężkiej. Galę będzie można śledzić tylko za pomocą PPV.

## Obsada już znana

**ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA** Podano obsady sędziowskie na 2. kolejkę najlepszej żużlowej ligi świata

Spotkanie MARWIS.PL FALUBAZ Zielona Góra – ZOOLESZCZ DPV LOGISTIC GKM Grudziądz (09.04, godz. 18) poprowadzi Paweł Słupski (komisarz toru Jacek Krzyżaniak). Z kolei na drugi piątkowy mecz, czyli BETARD SPARTA Wrocław – EWINNER APATOR Toruń (09.04, godz. 20:30) pojedzie Michał Sasień (komisarz toru Maciej Głód). Niedzielne zmagania (11.04) rozstrzygać będą Artur Kuśmierz (MOJE BERMUDY STAL Gorzów – MOTOR Lublin, godz. 16.30) oraz Krzysztof Meyze (ELTROX WŁÓKNIARZ Częstochowa – FOGO UNIA Leszno, godz. 19.15). Komisarzami toru będą odpowiednio Arkadiusz Kalwasiński (spotkanie w Gorzowie) i Aleksander Janas (mecz w Częstochowie). Wszystkie mecze LIVE w ELEVEN SPORTS 1 (piątek) i nSport+ (niedziela).

**Multi Multi (6.04), godz. 14**  
7, 9, 11, 17, 20, 24, 29, 34, 41, 42, 49, 51, 55, 56, 57, 65, 70, 76, 77, 79. Plus 79.  
**Multi Multi (5.04), godz. 21.50**  
1, 8, 10, 14, 19, 24, 30, 33, 34, 40, 42, 47, 49, 57, 58, 62, 63, 64, 67, 71. Plus 47.  
**Mini Lotto (5.04)**  
2, 26, 32, 33, 37.  
**Ekstra Pensja (5.04)**  
1, 6, 12, 13, 27 – 4.  
**Ekstra Premia (5.04)**  
3, 7, 14, 20, 32 – 4.  
**Kaskada (6.04), godz. 14**  
2, 3, 4, 5, 9, 10, 14, 15, 17, 20, 23, 24.  
**Kaskada (5.04), godz. 21.50**  
1, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 18, 20, 22, 23.  
**Super Szansa (6.04), godz. 14**  
8, 2, 5, 7, 7, 6, 2.  
**Super Szansa (5.04), godz. 21.50**  
2, 6, 2, 6, 7, 2, 9.

## Zdecydowała pierwsza połowa

### II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

**Widok** Lublin przegrał w Krakowie. Podopieczne Piotra Rodaka pokazały się w konfrontacji z Prądniczką z bardzo dobrej strony

**P**rzyjezdne po tym spotkaniu mogą czuć olbrzymi niedosyt, bo z przebiegu rywalizacji zasługiwały co najmniej na punkt. Po zmianie stron kompletnie zdominowały faworyta i były bardzo blisko doprowadzenia do remisu.

Niestety, ale o wyniku zdecydowała pierwsza połowa i indywidualne błędy w defensywie. Pierwszego gola zawodniczki Widoku straciły już po kilkudziesięciu sekundach gry. Lublinianki w prosty sposób pozwoliły sobie odebrać piłkę na własnej połowie, co wykorzystała Natalia Ciapała. W 22 min zawodniczki Widoku ponownie skisowały we własnym polu karnym z czego skorzystała Maja Rojek.

Po zmianie stron lublinianki prezentowały się na boisku znacznie bardziej odważnie i już w 49 min zdobyły kontaktowego gola. Jego autorką była Wiktoria Dymowska, która popisała się pięknym uderzeniem z 20 m. W końcówce meczu do remisu mogła doprowadzić Kaja Franaszczyk, ale przegrała indywidualny pojedynek z Wioletą Myjak, bramkarką Prądniczki.

**Prądniczanka Kraków – UKS Widok SP 51 Lublin 2:1 (2:0)**

**Bramki:** Ciapała (1), Rojek (22) – Wiktoria Dymowska (49).

**Prądniczanka:** Myjak – Godyń, Karp, Zaczek, Talaga, Oleszek, Janus, Ciapała (77 Kucieli), Porosło (70 Rokicka), Gacek (61 Marszałek), Rojek (83 Payerhin).

**Widok:** Furmańczyk – Wiktoria Dymowska, Pielecha, Wójtowicz, Głodek, Kuziel, Kosior (31 Karpińska), Szabala (77 Sprawka), Gąsiorowska, Weronika Dymowska (90 Górka), Franaszczyk.

**Żółta kartka:** Zaczek. Mecz bez udziału publiczności.

**Pozostałe wyniki:** Respekt Myślenice – Włókniarz Białystok 2:2 • Sokół Kolbuszowa Dolna – UKS Sparta Daleszyce 4:0 • UKS Łeczki Wyszaków – Wanda Kraków 1:2 • KS Raszyn – KS Rysy Bukowina Tatrzańska 13:0 • AZS KU UW Warszawa – KSP Kielce 0:0. Pauzowała: Żąbkovia Żąbki.

|                 |    |    |        |
|-----------------|----|----|--------|
| 1. Żąbkovia     | 15 | 42 | 75-16  |
| 2. Raszyn       | 16 | 41 | 64-18  |
| 3. Respekt      | 16 | 37 | 49-9   |
| 4. Prądniczanka | 15 | 29 | 45-24  |
| 5. Sokół        | 16 | 29 | 34-32  |
| 6. Warszawa     | 16 | 20 | 35-26  |
| 7. Sparta       | 14 | 20 | 27-25  |
| 8. Łeczki       | 15 | 18 | 39-30  |
| 9. Kielce       | 16 | 18 | 27-35  |
| 10. Wanda       | 16 | 17 | 22-40  |
| 11. Widok       | 15 | 12 | 28-42  |
| 12. Włókniarz   | 16 | 5  | 16-55  |
| 13. Rysy        | 16 | 3  | 20-129 |

**10-11 kwietnia:** Sparta – Prądniczanka • Wanda – Sokół • Rysy – Warszawa • Włókniarz – Łeczki • Widok – Żąbkovia (niedziela, godz. 16) • Kielce – Respekt.

# Srebra już nie będzie

## PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Sensacyjna wyjazdowa porażka Azotów z Torus Wybrzeżem Gdańsk po rzutach karnych okazała się kluczowa dla końcowego wyniku puławian w sezonie 2020/2021

**K**ibice zastawali się, czy przypadkiem nie jest to prima-aprilisowy żart, wszak w dniu meczu, czyli w czwartek wypadł właśnie 1 kwietnia. Niestety, to nie był żart. Strata dwóch punktów praktycznie przypieczętowała rozdział dwóch pierwszych miejsc na podium trwających rozgrywek. Pozycja numer jeden i mistrzowski tytuł zarezerwowany jest już dla obrońcy trofeum Łomży Vive Kielce, który nadal jest niepokonany w lidze.

Przez porażkę w Gdańsku o srebro mogą już zapomnieć piłkarze ręczni Azotów. Obecnie puławianie zajmują drugie miejsce, ale znajdująca się za ich plecami Orlen Wisła Płock ma tylko punkt straty, a ma rozegrane dwa mecze mniej. Zakładając, a nawet przyjmując za pewnik, że „Nafciarze” nie powinni mieć problemów z pokonaniem Gwardii Opole (mecz zaległy odbył się we wtorek wieczorem) i MMTS Kwidzyn (spotkanie przełożone na 5 maja). Przy takim scenariuszu Orlen Wisła przeskoczy puławian w tabeli. Wprawdzie w perspektywie Azoty mają jeszcze w terminarzu spotkanie z drużyną z Płocka u siebie oraz wyjazd na rewanż do Łomży Vive Kielce, ale mało kto wierzy w pokonanie tych drużyn i odrobienie strat. Płocczanie mogą jeszcze przegrać po raz drugi z mistrzem z Kielce, ale i w takich



Przed Azotami Puławy jeszcze osiem spotkań w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

okolicznościach pokonanie Płocka równałoby się z odrobieniem zaledwie trzech z pięciu punktów.

A co dzieje się za plecami drużyny prowadzonej obecnie przez trenera Roberta Lisa? O trzecie miejsce i brązowy medal z Azotami walczyć będzie czwarty dzisiaj Górnik Zabrze. Ekipa trenera Marcina Lijewskiego, przy identycznej liczbie rozegra-

nych 18 spotkań, traci do puławian siedem punktów. Zakładając, co jest bardzo prawdopodobne, że zabrzanie wygrać czekające ich mecze, zaś puławianie stracić kolejne sześć punktów w spotkaniach z Orlenem Wisłą i Łomżą Vive, przewaga stopnieje do jednego „oczka”. W takich okolicznościach ostatni mecz w sezonie, w którym puławianie

5 czerwca zagrają w Zabrzu z Górnikiem, wyłoni brązowego medalistę sezonu 2020/2021.

To i tak bardzo optymistyczny scenariusz tego, jak może potoczyć się historia drużyny Azotów Puławy. Przed puławianami jeszcze osiem spotkań. Na rozkładzie kolejno: w kwietniu Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Chrobry Głogów i Torus

Wybrzeże Gdańsk, w maju Stal Mielec, Orlen Wisła Płock i Łomża Vive Kielce oraz w czerwcu Sandra Spa Pogoń Szczecin i Górnik Zabrze. Na kolejną wpadkę, poza przewidywanymi z Płockiem i Kielcami, siódemka z Puław nie może już sobie pozwolić. W przeciwnym razie, piąty w historii klubu brązowy medal, przejdzie po raz trzeci z rzędu, koło nosa. **(GROM)**

## Kolejorz bez trenera

### PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Jagiellonia Białystok minimalnie przegrała z Śląskiem Wrocław, a Lechia Gdańsk pokonała pewnie Zagłębie Lubin w meczach kończących 23 serię gier. Natomiast we wtorek rano z funkcją trenera Lecha Poznań pożegnał się Dariusz Żuraw

**W**ostatnim meczu minionej kolejki podopieczni trenera Piotra Stokowca prowadzili po 22 minutach dwoma trafieniami po golach Łukasza Zwolińskiego i Mario Malocy. Nadzieję na odwrócenie losów spotkania dało „Miedziowym” trafienie byłego piłkarza Górnika Łęczna Patryka Szysza tuż przed końcem pierwszej połowy. Ostatnie słowo należało do gdańszczan, którzy w 64. minucie ustalili wynik na 3:1 dzięki bramce Żarko Udovicicia.

Po niedzielnej wygranej ekipa z Gdańska awansowała na piąte miejsce w tabeli. Tymczasem we wtorek przed południem władze Lecha Poznań poinformowały o zakończeniu współpracy z Dariuszem Żurawiem. Kontrakt ze szkoleniowcem został rozwiązany za porozumieniem stron.

Żuraw był trenerem „Kolejorza” od 31 marca 2019 roku. W tym czasie poprowadził zespół z Poznania



Fot. Dariusz Żuraw odchodzi z Lecha Poznań

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

w 72 meczach ligowych, z których 29 wygrał, 24 zremisował oraz 19 przegrał. Do tego było również 19 starć w innych rozgrywkach – Pucharze Polski oraz Lidze Europy. Żuraw pracował przy Bułgarskiej przez 736 dni i w XXI wieku pod tym względem ustępuje

tylko Franciszkowi Smudzie (1115), Czesławowi Michniewiczowi (975) oraz Mariuszowi Rumakowi (897). – Nazwisko nowego trenera zostanie oficjalnie ogłoszone w ciągu najbliższych dni. Na razie zajęcia z zespołem prowadzić będą dotychczasowi asystenci

– podał klub w oficjalnym komunikacie.

**Ostatnie wyniki 23. kolejki:** Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław 0:1 (Erik Exposito 45) • Lechia Gdańsk – Zagłębie Lubin 3:1 (Łukasz Zwoliński 6, Mario Maloca 22, Żarko Udovicicia 64 – Patryk Szysz 45). Po-

**zostałe rezultaty:** Cracovia – Lech Poznań 2:1 • Górnik Zabrze – Warta Poznań 1:2 • Legia Warszawa – Pogoń Szczecin 4:2 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Wisła Kraków 2:0 • Wisła Płock – Piast Gliwice 0:1 • Stal Mielec – Raków Częstochowa odwołany.

|                  |    |    |       |
|------------------|----|----|-------|
| 1. Legia         | 23 | 51 | 45-24 |
| 2. Pogoń         | 23 | 41 | 28-17 |
| 3. Raków         | 22 | 37 | 32-22 |
| 4. Lechia        | 23 | 36 | 31-26 |
| 5. Piast         | 23 | 34 | 29-23 |
| 6. Śląsk         | 23 | 33 | 26-22 |
| 7. Warta         | 23 | 32 | 26-26 |
| 8. Górnik        | 23 | 32 | 26-24 |
| 9. Zagłębie      | 23 | 29 | 27-31 |
| 10. Lech         | 23 | 29 | 31-30 |
| 11. Wisła K.     | 23 | 28 | 33-31 |
| 12. Jagiellonia  | 23 | 28 | 29-36 |
| 13. Wisła P.     | 23 | 25 | 27-35 |
| 14. Cracovia     | 23 | 23 | 24-28 |
| 15. Podbeskidzie | 23 | 21 | 23-48 |
| 16. Stal         | 22 | 19 | 24-39 |

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

**9-11 kwietnia:** Jagiellonia – Cracovia • Lech – Legia • Piast – Górnik • Pogoń – Wisła P. • Śląsk – Lechia • Wisła K. – Raków • Zagłębie – Podbeskidzie • Warta – Stal.

## PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Z Lecha do  
Bundesligi?

Kolejny z młodych zawodników Lecha Poznań może wkrótce wyjechać do zagranicznego klubu. Tym razem chodzi o Tymoteusza Puchacza. 22-letni boczny obrońca lub pomocnika już wcześniej miał ofertę z występującego w Bundeslidze Maisz. Wtedy nie zdecydował się na transfer. Tym razem jest inaczej. Jak informuje portal meczyki.pl do „Kolejorza” w sprawie Puchacza zgłosił się Union Berlin. Klub, w którym występuje już polski bramkarz Rafał Gikiewicz spisuje się w tym sezonie bardzo dobrze. Obecnie po 27 kolejkach zajmuje świetnie siódme miejsce w tabeli. Co więcej, do piątego miejsca gwarantującego grę w Lidze Europy traci zaledwie cztery punkty. Według plotek kwota transferu miałaby wynieść około 4 milionów euro.

Cztery tygodnie  
przerwy Lewego

Po kontuzji Roberta Lewandowskiego podczas meczu reprezentacji Polski z Gibraltarem media w Niemczech prześcigają się w diagnozach na temat stanu zdrowia „Lewego” i czasu, jaki napastnik spędzi poza boiskiem. Bayern Monachium ogłosił, że będzie musiał sobie radzić bez swojego najlepszego snajpera przez cztery tygodnie. Jest jednak szansa, że Lewandowski wróci do gry trochę wcześniej. – Myślę, że to możliwe, żeby wrócił szybciej. Trenuje niesamowicie. Powiedziałbym, że przerwa może trwać tydzień krócej niż przypuszczano – przyznał na łamach „Bild” Oliver Schmidtlein, były lekarz Bayernu. Przestrzega jednak również, żeby nie przyspieszać tego powrotu za bardzo, bo to może się skończyć jeszcze poważniejszym urazem kolana.

Grają jeszcze  
w Rzeszowie

W środę nie tylko piłkarze Motoru będą odrabiali zaległości. O godz. 14 swój mecz rozegra także Stal Rzeszów, który zmierzy się na swoim boisku z Pogonią Siedlce. (LUKISZ)

# Nie będzie łatwo o rehabilitację

**EWINNER II LIGA** Trzy dni przerwy po meczu ze Śląskiem II Wrocław i czas wracać na boisko. Piłkarze Motoru w środę rozegrają zaległe spotkanie z 23. kolejki ze Skrą Częstochowa, czyli zespołem, który ostatnio wyraźnie jest w gazie. Początek zawodów zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**P**iłkarze po kiepskim występie lubią szybko wrócić do gry. Niestety, w przypadku Motoru to wcale nie musi być takie dobre. Podopieczni Marka Saganowskiego mają przed sobą jeszcze sześć meczów w kwietniu. W najbliższych ośmiu dniach o punkty powalczą trzy razy. A wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że po kwarantannie i 10-dniowej przerwie w treningach lublinianie nie są w najlepszej dyspozycji.

„Sagan” w sobotę nie miał jednak zastrzeżeń do przygotowania fizycznego swoich zawodników. – Naszym największym problemem była niedokładność, szczególnie w pierwszej połowie. Nie chcę słyszeć od zawodników, że to przygotowanie fizyczne było problemem, bo do 90 minut w tym aspekcie funkcjonowaliśmy całkiem nieźle. Problemem była jakość grania, którą przewyższał nas Śląsk – tłumaczył po końcowym gwizdsku szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Jasne, było kilka okoliczności łagodzących, jak koronawirus i wspomniana przerwa w treningach. A także nieobecność Tomasa Swędrowskiego. Później kontuzja Daniela Świderskiego, która pokrzyżowała trenerowi szyki i plan gry na dwóch napastników w drugiej połowie szybko trzeba było zmienić.

Wygląda na to, że „Świder” na razie wypadnie z gry. We wtorkowych zajęciach uczestniczył za to Swędrowski.



Piłkarze Motoru szybko dostaną szansę na rehabilitację po nieudanym meczu ze Śląskiem II Wrocław

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ski. Bez przeszkód ćwiczył również Michał Król, który przy okazji spotkania ze Śląskiem II został kilka razy mocno poturbowany przez rywali. 20-latek i tak nie pojawił się jednak na boisku, bo w sobotę obejrzał czwartą żółtą kartkę w tym sezonie. Trener Saganowski ostatnio już w przerwie podziękował za występ: Szymonowi Rakowi, a także Kamilowi Kumochowi i można się spodziewać, że obaj znowu wyłudują na ławce.

A co słychać u rywali? To nie jest najlepszy moment, żeby zagrać ze Skrą. Drużyna Marka Gołębiewskiego

jest jedynym drugoligowcem, który w tym roku nie poniósł jeszcze porażki. Na wiosnę Kamil Wojtyra i jego koledzy pojawili się na boisku sześć razy. Pięć z tych meczów wygrali. Punkty stracili tylko w domowym spotkaniu z Bytovią Bytów (0:0).

Trzeba też dodać, że zespół z Częstochowy ma w 2021 roku najlepszą defensywę w II lidze. Do tej pory stracił tylko trzy bramki. Dwie z nich w starciu z Wigrami Suwałki. Rywale dwa razy prowadzili, ale to Skra zgarnęła komplet punktów po wygranej 3:2. To zresztą

kolejna rzecz, która może utrudnić Motorowi życie w środę. Nawet, jeżeli podopieczni trenera Gołębiewskiego jako pierwsi tracą gola, to i tak potrafią odwrócić losy spotkania. Tak było również przy okazji ostatniego występu w Chojnicach. Gospodarze otworzyli wynik w 55 minucie, ale goście odpowiedzieli trzema bramkami.

Jeszcze jedna rzecz rzuca się w oczy. Na jesieni zespół spod „Jasnej Góry” rzadko wygrywał, kiedy nie mógł liczyć na gole swojego najlepszego strzelca, czyli Wojtiry.

W ośmiu takich występach Skra wywalczyła tylko siedem punktów. Zanotowała: dwie wygrane, remis z Motorem i aż pięć porażek. A w tym roku nawet bez bramek lidera klasyfikacji najsukcesowniej w II lidze udało się wygrać cztery z pięciu meczów. 23-latek jest jednak w wyrażnym dołku. W ośmiu ostatnich spotkaniach wpisał się na listę strzelców tylko raz. A w zimie nie brakowało plotek, że Wojtyra miał wyłudować w Lublinie. Ostatecznie został jednak w Częstochowie i na razie formą nie zachwyca.

## Trochę optymizmu w Świdniku

**PIŁKARSKA III LIGA** Kibice Avii trochę musieli poczekać na pierwsze ligowe zwycięstwo swoich pupili w 2021 roku. Wreszcie się jednak doczekali. W piątym występie żółto-niebiescy pokonali KSZO 3:1. O tym, czy to już koniec kiepskiej formy przekonamy się jednak w najbliższy weekend. Już w sobotę Wojciech Białek i spółka zagrają na wyjeździe z Wólczańką (sobota, godz. 16)

**W** sobotę żółto-niebiescy rozegrali jednak dobre zawody i wreszcie mieli powody do radości po wygranej z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. – Tym razem wszystko potoczyło się po naszej myśli. Zarówno z wyniku, jak i gry możemy być zadowoleni. We wcześniejszych meczach zbyt wielu chłopaków wypadło nam, jeżeli chodzi o dyspozycję. Tym razem naprawdę wszyscy dołożyli swoją cegiełkę do tego zwycięstwa i każdy z zawodników zagrał na dobrym poziomie. Mam nadzieję, że tak już zostanie – mówi Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

Przyznaje też, że na ostatni mecz założenia były trochę



inne niż do tej pory. – Mieliliśmy różne momenty podczas tego spotkania. Długo mecz był wyrównany. Wiadomo, że od czerwonej kartki byliśmy częściej w posiadaniu piłki. Wcześniej jednak takie były nasze założenia, żeby jednak tak nie dominować i dać pograć także przeciwnikowi, a kiedy nadarzy się okazja poszukać szybkiego ataku – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

A czy najgorsze świdniczanie mają już za sobą i można się teraz spodziewać dużo

O tym, czy piłkarze Avii wyszli już z dołka przekonamy się w najbliższy weekend w Wólce Pełkińskiej

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

lepszych wyników? – We wcześniejszych meczach trochę brakowało nam szczęścia. Sami też prokurowaliśmy sytuacje dla rywali. W pojedynku z KSZO było inaczej i ustrześliśmy się poważniejszych błędów. Czy teraz będzie już z górki? Jestem optymistą, bo wiem, na co stać ten zespół. Jeżeli będziemy prezentować się w kolejnych spotkaniach tak, jak przeciwko KSZO, to na pewno będzie nam łatwiej o następne zwycięstwa. Wiadomo jednak, jaka jest ta liga. Z nikim nie można sobie pozwolić na taryfę ulgową. Z każdym zespołem trzeba walczyć na sto procent – zapewnia opiekun Avii.

Szybko drużynę żółto-niebieskich zweryfikuje Wólczań-

ka. W pierwszym starciu obu ekip rywal z Podkarpacia powinien po kwadransie przegrywać dwoma bramkami, ale zamiast do siatki piłkarze ze Świdnika trafiali w: słupek i poprzeczkę. Skuteczniejsi byli goście, którzy dwie swoje okazje zamienili na gole. W sobotę wszyscy liczą, że uda się wyrównać rachunki z zespołem z Wólki Pełkińskiej. Tym bardziej, że podopieczni Marcina Wołowca grają ostatnio w kratkę. W tym roku zanotowali: dwie wygrane i trzy porażki. Trzeba jednak dodać, że mierzyli się już z czołówką, czyli: Wisłą Puław i Sokołem Sienawa. Ostatnio pokonali będącą w kryzysie drużynę ze Stalowej Woli 2:0.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

**1915**

urodziła się Billie Holiday, amerykańska wokalistka jazzowa

**1933**

premiera filmu „Jego ekscelencja subiekt” w reżyserii Michała Waszyńskiego. W roli głównej: Eugeniusz Bodo

**1939**

urodził się Francis Ford Coppola, amerykański reżyser, scenarzysta i producent filmowy, zdobywca 5. Oscarów

**1948**

powstała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)

**1970**

42. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę dla najlepszego reżysera zdobył John Schlesinger za film „Nocny kowboj”

**1973**

w Luksemburgu odbył się 18. Konkurs Piosenki Eurowizji. Wygrała reprezentantka gospodarzy Anne-Marie David z utworem „Tu te reconnaîtras”

**1992**

przyjęto nowy wzór flagi Albanii

**2007**

początek misji statku Sojuz TMA-10 na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Na pokładzie znajdował się, poza rosyjskimi kosmonautami (Oleg W. Kotow i Fiodor N. Jurczichin), amerykański turysta kosmiczny Charles Simonyi

**725**

kilogramów to masa całkowita sondy kosmicznej Mars Odyssey. Sama aparatura naukowa ważyła 44,5 kilograma. Sonda została wystrzelona 7 kwietnia 2001 rok



## Gorączka złota: Rzeka skarbów

**DO ZOBACZENIA** Ceny złota idą w górę, więc ekipa jest pewna sukcesu... o ile tylko uda jej się pokonać pandemię. W nowym sezonie programu „Gorączka

złota: Rzeka skarbów” Dakota Fred i Dustin Hurt przenoszą nurkowanie w poszukiwaniu złota na nowy poziom. W poprzednim sezonie Dustin znalazł samo-

rodki o wadze jednej uncji, teraz wraca do Rockfall Ravine po więcej. Czy to znajdzie jego życie?

Tymczasem 76-letni Fred zaskakuje wszystkich, roz-

poczynając poszukiwania złota w miejscu znanym jako Trifecta. Będzie musiał dostać się do skały macierzystej na głębokości 6 metrów, ale ma przeczuć, że

znajdzie tam złożę samorodków.

**PREMIERA:** w czwartek, 8 kwietnia, o godzinie 21 na antenie Discovery Channel.

# Wszystko na opak



**DO ZOBACZENIA** „Resident Alien” to komediowy serial Sci-fi na podstawie komiksu pod tym samym tytułem. Statek kosmiczny rozbija się po uderzeniu pioruna w pobliżu niewielkiego miasta Patience w stanie Kolorado. Pilotem statku jest kosmita (w tej roli Alan Tudyk), który ma misję zniszczenia życia na Ziemi, ale bez statku nie może wrócić z powrotem. Przybiera

Alan Tudyk jako kosmita i jako doktor Harry Vanderspeigle w serialu „Resident Alien”

więc tożsamość lekarza z małego miasteczka, Harry’ego Vanderspeigle. Poznając ludzi, przybysz zaczyna mieć dylemat moralny co do swojej tajnej misji na Ziemi.

Jego zachowanie jest dziwaczne, ale akceptowane

przez resztę społeczności. Jedynym problemem dla kosmity jest dziewięcioletni chłopiec, Max (Judah Prehn), który z jakiejś przyczyny jako jedyna istota ludzka potrafi dostrzec jego prawdziwą twarz.

O wcieleniu się w rolę przybysza z kosmosu w jednym z wywiadów opowiedział Alan Tudyk: „Scenariusz od razu mi się spodobał. Na początku

Alan Tudyk i Sara Tomko  
FOT. FOX COMEDY

serialu jest taka scena, w której kosmita uczy się mówić jak człowiek i ogląda serial „Prawo i porządek”, i robi wszystko na opak... to zachowanie od razu było dla mnie bardzo ekscytujące, ponieważ wiedziałem, że będzie on musiał nauczyć się wszystkiego od zera”.

Serial powstał na podstawie komiksu „Resident Alien” stworzonego przez Peter’a Hogan’a i Steve’a Parkhouse’a.

W serialu występują także: Sara Tomko, Corey Reynolds, Alice Wetterlund i Levi Fiehler.

**PREMIERA:** w sobotę, 17 kwietnia, o godzinie 21 na kanale FOX Comedy.

(ŹRÓDŁO: FOX COMEDY)

## Goście, płyta i koncert

**MUZYKA** Amerykańska grupa Brockhampton powstała w 2010 roku jako AliveSinceForever w San Marcos w Teksasie; w 2014 roku zmieniła nazwę na Brockhampton. Liderem grupy jest Kevin Abstract, a poza nim w zespole jest jeszcze 12 osób: Matt Champion, Merlyn Wood, Dom McLennon, Joba, Bearface, Jabari Manwa, Romil Hemnani, Kiko Merley, Henock „HK” Sileshi, Ashlan Grey, Roberto Ontenient i Jon Nunes.

2 kwietnia zespół wydał utwór „Count on me, drugi

zwiastun nadchodzącego albumu „Roadrunner: New Light, New Machine”, którego premiera została zaplanowana na piątek, 9 kwietnia.

Wraz z premierą nowego utworu, Brockhampton zdradzili więcej szczegółów o nowej płycie. Pojawią się na niej między innymi Danny Brown, A\$AP Rocky, Charlie Wilson, JPEGMAFIA oraz A\$AP FERG.

W dniu premiery będzie miał miejsce koncert na żywo, stworzony we współpracy z platformą Moment House.



FOT. SONY MUSIC POLAND